VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 67)**
- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 139)**

z dnia 21 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 67)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 139)

21 kwietnia 2017 r.

Komisje: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, realizowały następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1424).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Szyszko** minister środowiska i **Andrzej Szweda-Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Zbigniew J. Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Andrzej Chodkowski** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa wraz ze współpracownikami, **Kornel Drabarek** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Anna Baumann-Popczyk** naczelnik Wydziału Koordynacji i Nadzoru Sanitarnego Państwowej Inspekcji Sanitarnej MSW, **Katarzyna Niećko** starszy specjalista w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Julian Rose** prezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC wraz ze współpracownikami**, Edyta Jaroszewska-Nowak** przewodnicząca Zachodniopomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND, wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO, **Ewa Sufin-Jacquemart** prezes Zarządu Fundacji Strefa Zieleni wraz ze współpracownikami, **Lena Huppert** prezes Zarządu Fundacji Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT, **Anna Szmelcer** przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO wraz ze współpracownikami, **prof. dr hab. Leszek Woźniak** kierownik Katedry Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej wraz ze współpracownikiem, **Agata Tyczewska** adiunkt, inspektor ds. GMO w Instytucie Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk, **Rafał Górski** prezes Instytutu Spraw Obywatelskich INSPRO, **Waldemar Piasecki** przewodniczący Rady Fundacji „Pożywienie Darem Serca", **Roman Klimczyk** wiceprezes Stowarzyszenia Gospodarki Dobra Wspólnego, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Chróścikowski** zastępca przewodniczącej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Eugeniusz Koczorowski** prezes zarządu Grupy Producentów Trzody Chlewnej BLONDYNA sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Roman Izdebski** doradca Polskiej Izby Technologii i Wyrobów Naturalnych Stowarzyszenia Ekosystem – Dziedzictwo Natury, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych wraz ze współpracownikiem, **Maciej Bujnik** dyrektor Biura Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, **Stefan M. Chrzanowski** dyrektor Biura OZPD POLDRÓB wraz ze współpracownikiem, **Antoni Przechrzta** prezes Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli, **Jacek Podgórski** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, **Dariusz Młynarczyk** Polska EkoSpołeczność, **Ewa Nitecka** prezes Stowarzyszenia na Rzecz Naturalnego Rodzenia, **Rafał Kaszyński** partner w spółce partnerskiej Kaszyński Lewandowski Adwokaci wraz ze współpracownikiem, **Mirosław Moskwa** członek Stowarzyszenia Iskra, **Jerzy Zięba** naturoterapeuta oraz przedstawiciele Koalicji Polska Wolna od GMO, przedstawiciele Inicjatywy Obywatelskiej Obywatele RP, rolnicy i osoby prywatne.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk, Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska-Brzost, Magdalena Kowalska, Bogusława Kram** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk, Ewelina Maksimiec** i **Sławomir Osuch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Witam posłów i przedstawicieli ministerstw.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony i obejmuje rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw; jest to druk nr 1424.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Uwag nie słyszę. Uważam porządek obrad za przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie: Czy na sali znajdują się osoby, wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nie widzę.

Szanowni państwo, powtórzę prośbę o ciszę. Osoby, które chcą rozmawiać czy chcą się przywitać, bo się dawno nie widziały, zapraszam na korytarz, a tutaj naprawdę musi być idealna cisza. Ustawa jest bardzo ważna, a nadal państwo rozmawiają. Mimo wszystko proszę o ciszę. Posłów też proszę o ciszę. Panie pośle Duda. Panie pośle. Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Marszałek Sejmu skierował w dniu 6 kwietnia br. rządowy projekt ustawy z druku nr 1424 do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia. Przystępujemy do części ogólnej.

O zabranie głosu bardzo proszę pana ministra Jana Szyszko.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Panie przewodniczący, panowie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz przepraszam. Przerwę panu ministrowi. Szanowni państwo, to nie jest największa komisja, jaka była w tej sali, ale jest najbardziej niezdyscyplinowana. Bardzo proszę o ciszę, żeby pan minister mógł się wypowiedzieć. Sala ma złą akustykę, a chcielibyśmy słyszeć każde słowo wypowiadane przez pana ministra. Proszę o ciszę.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie przewodniczący, Wysokie Prezydium, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, tak, jak pan przewodniczący powiedział, spotykamy się z tego powodu, że mamy druk nr 1424, a mianowicie mamy nowelizację ustawy prawo o genetycznie modyfikowanych organizmach. Powodem tego, że taka zmiana jest procedowana, jest wyrok Trybunału z dnia 2 października 2014 r. Nakłada na Polskę obowiązek wykonania albo stworzenia rejestru lokalizacji upraw GMO. Jest to wyrok sądowy, który musimy spełnić.

A teraz może parę słów historii. Szanowni państwo, z genetycznie modyfikowanymi organizmami jestem związany od 1997 r., kiedy byłem ministrem ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa. Wtedy robiliśmy założenia do obowiązującego prawa, a mianowicie prawa o genetycznie modyfikowanych organizmach z roku 2001. Prawo doczekało się szeregu modyfikacji i nowelizacji, o czym za chwileczkę powiem. Generalnie to prawo zakładało całkowity brak genetycznie modyfikowanych organizmów, zarówno w żywności, jak i w paszach, jak również związanych z uwalnianiem – zarówno zamierzonym, jak oczywiście również niezamierzonym – a więc Polska całkowicie wolna od GMO. Za ewentualne uwolnienie organizmów genetycznie modyfikowanych, również roślin genetycznie modyfikowanych, maksymalna kara wynosiła do 12 lat więzienia.

Weszliśmy w struktury Unii Europejskiej i wtedy mieliśmy się adaptować do prawa UE. W Unii, czyli w starej Piętnastce, była również możliwość upraw genetycznie modyfikowanych. W 2003 r. Komisja Europejska wydała zalecenia odnośnie do koegzystencji upraw genetycznie modyfikowanych i niemodyfikowanych. Określiła, w jaki sposób

dobre praktyki mają to konsumować. Wtedy stworzyliśmy nowelizację prawa o genetycznie modyfikowanych organizmach, gdzie napisaliśmy, że Polska jest wolna od genetycznie modyfikowanych organizmów, ale aby spełnić postulaty – również KE i zalecenia, które się wtedy ukazały – stworzyliśmy tego rodzaju zapis. Polska wolna od GMO, ale ponieważ musimy spełnić wymogi Unii, to aby wprowadzić genetycznie modyfikowane organizmy roślinne, dozwolone w UE, trzeba najpierw przebadać, czy nie ma negatywnego wpływu na organizmy pożyteczne, a więc drapieżne i pasożyty, ze szczególnym uwzględnieniem gatunków Natury 2000.

Jeśli państwo wzięlibyście i przyjrzelibyście się tym sprawom, to mamy co najmniej kilkadziesiąt tysięcy lat badań, dlatego że chociażby samych gatunków „naturowych" jest ponad tysiąc. A drugie założenie jest takie, że o ile ktoś chciałby wprowadzić albo o ile chce wprowadzić takie gatunki, to musi uzyskać zgodę sąsiadów w promieniu 3 km. Doszło do poważnego sporu z KE. W związku z tym prawo, które było gotowe, nie weszło w życie, ponieważ czekaliśmy na rozstrzygnięcie sporu.

W 2007 r., niestety, straciliśmy władzę, a wyrok sądu zapadł w 2010 r. Mianowicie w 2010 r. po wielu perturbacjach stwierdzono: tak, Polska może być wolna od GMO, a o ile ktoś chciałby wprowadzić genetycznie modyfikowaną roślinę, to musi udowodnić, że nie ma to negatywnego wpływu na organizmy pasożytnicze i drapieżne, jak również na organizmy wymienione w Naturze 2000 i chronione prawem w Polsce. Musi udowodnić, że na żaden z tych organizmów nie ma negatywnego wpływu. Szanowni państwo, taki był wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. O ile ktoś się orientuje w tych sprawach, to wie, że można teoretycznie wprowadzić, ale to jest po prostu niemożliwe.

Szanowni państwo, tracimy władzę no i oczywiście następna koalicja przystępuje do nowelizacji prawa. Nie korzysta z tego prawa, które zostało stworzone przez Prawo i Sprawiedliwość i oferuje swój projekt. Projekt ten trafia w 2010 r. również pod obrady Wysokich Komisji. Projekt zakładał całkowitą liberalizację i możliwość wprowadzenia genetycznie modyfikowanych organizmów zarówno w obrocie, jak również w uwalnianiu; można zajrzeć do odpowiedniego druku. Zostaje powołana podkomisja, jestem szefem tej podkomisji. Finał jest taki, że przebudowujemy tę ustawę w ten sposób, że powracamy do ustawy- matki, czyli jest całkowity zakaz stosowania organizmów genetycznie modyfikowanych, zarówno do produkcji pasz, jak i żywności, jak również w zakresie uwalniania. Oczywiście z wyjątkiem badań.

Szanowni państwo, przykro mi z tego powodu, że koalicja rządowa nie skorzystała z wygranego wyroku. Wtedy, kiedy prawo zostało przebudowane przez podkomisję, już nie trafiło ono pod obrady Sejmu, a proces braku tego prawa i nowelizacji teoretycznie trwał do końca kadencji. Ale nie, dlatego że w tym czasie powstawały inne prawa; m.in. w 2012 r. powstała nowelizacja ustawy albo ustawa o nasiennictwie. Ustawa o nasiennictwie dopuszcza do obrotu wszystkie wymienione w rejestrze UE organizmy genetycznie modyfikowane, a więc nasiona tych roślin.

Proszę bardzo, proszę o rozdanie informacji. Tam jest wymieniona kukurydza, bawełna, soja, rzepak, jak również wtedy były jeszcze ziemniaki Amflora. Możecie państwo zobaczyć, co tu jest zapisane. W rejestrze są gatunki, które można wysiewać i wyraźnie są gatunki *exception of cultivation*, których nie wolno wysiewać; ale dopuściliśmy do obrotu. A jak dopuściliśmy do obrotu, to znaczy, że dopuściliśmy również do produkcji pasz i żywności; czyli od tego momentu państwo macie dopuszczone te nasiona do produkcji pasz i żywności. Gdy zobaczycie państwo wykaz, to są te, które dopuszcza się do siewu i są te wyłączone z siewu. Ale obojętnie, co się stanie, to jeśli państwo wysialibyście te nasiona, to nie grozi wam kara za uwolnienie do 12 lat więzienia, tylko kara mandatu i zaorania uprawy, o ile zostanie to dowiedzione.

Szanowni państwo, później dochodzi do następnej nowelizacji prawa o genetycznie modyfikowanych organizmach, a mianowicie prawa, które mówi w ustawie-matce, że obrót nie jest uwalnianiem. Czyli dopuszczono do obrotu wszystkie nasiona, a obrót nie jest uwalnianiem.

A jak teraz rzeczywiście wygląda sytuacja w Polsce odnośnie do genetycznie modyfikowanych organizmów, dozwolonych do uprawy? Rząd, o ile mnie pamięć nie myli, to 5 września 2015 r., zgodnie z obowiązującym prawem powiedział, że nasiona, które

są dozwolone do uprawy, w Polsce nie będą uprawiane. Czyli jest zabroniona uprawa tych sześciu roślin. Tak postąpiło 19 państw w UE, 9 państw dozwoliło uprawę. Państwa, które dozwoliły uprawę, to Hiszpania, Portugalia, kraje skandynawskie, o ile pamięć mnie nie myli to Łotwa, chyba Litwa. Chyba tak. Ale jest to wymienione; tu są moi prawnicy i wszystko pokażą.

Szanowni państwo. Prawdę powiedziawszy sytuacja w tej chwili wygląda w ten sposób, że państwo sprowadza śrutę i nasiona; trudno powiedzieć ile, dlatego że to nie jest rejestrowane. Według naszych szacunków, a przynajmniej taką dostałem odpowiedź z ministerstwa rolnictwa w poprzednich czasach, około 3,5 mln ton śruty i nasion rzepaku, kukurydzy i soi. Prawdę powiedziawszy, o ile ktoś by to wysiał, to grozi mu mandat.

Jestem ogromnym przeciwnikiem genetycznie modyfikowanych organizmów i stosowania ich w Polsce.

Głos z sali:

Brawo! Brawo!

Minister środowiska Jan Szyszko:

Polską ogromną szansą jest polska bioróżnorodność i certyfikowanie bioróżnorodności polskich produktów. To jest nasz obowiązek. Co w związku z tym jest konieczne? O ile nie chcemy mieć wyroku, to ten rejestr musimy zrobić, dlatego że co roku będą nowe uprawy albo rośliny, które są dawane pod ocenę. Zobaczcie państwo, jak to wygląda w rejestrze. Komisja wyraża zgodę, a poszczególne państwa mogą zgodnie z prawem powiedzieć: nie chcemy tego albo chcemy to mieć. Nie przypuszczam, żeby ktokolwiek z Polaków chciał. Chyba nikt nie chce, powiedzmy sobie szczerze, ale równocześnie, zgodnie z wyrokiem, musimy mieć taki rejestr. Rejestr dotyczy nie tylko tego, ale również i obrotu.

Szanowni państwo, wszystko jest do państwa dyspozycji. Przecież posłowie w końcu decydują o tym, jak to będzie wyglądało, prawda? Ustawa jest zgodna z prawem UE i równocześnie stwierdza, że Polska jest wolna od GMO zgodnie z wyrokiem z 9 grudnia 2010 r. Równocześnie postanawia, że o ile ktokolwiek kiedykolwiek w życiu chciałby wprowadzić taką roślinę, to musi najpierw uzyskać wyniki w stosunku do kilkuset czy paru tysięcy gatunków i również uzyskać zgodę od sąsiadów w promieniu 3 km.

Państwo możecie powiedzieć, że się na to nie zgadzacie i to jest całkowicie państwa sprawa, z tym że wtedy jest pewien kłopot z wyznaczeniem tzw. rejestru gatunków. To jest naprawdę do państwa dyspozycji. Uważam i do końca życia będę stał na tym stanowisku, że Polska ma być całkowicie wolna od GMO i to niezależnie od tego, kto będzie ministrem; czy to będzie minister, który będzie się nazywał Szyszko, czy to będzie minister, który będzie się nazywał inaczej. Równocześnie jest to jedyny wyrok w UE, który mówi: Polska wolna od GMO. Austrii nie udało się tego dokonać, nam udało się to zrobić. A o ile tylko i wyłącznie wtedy będzie można wprowadzić cokolwiek... A pani poseł mówi „ale". Tylko i wyłącznie wtedy, o ile ten, co chce wprowadzić, pokaże ministrowi wyniki w stosunku do kilku tysięcy gatunków, w tym również gatunków nazwanych Naturą 2000. O ile państwo uważacie, że to jest niedobre, to przecież można to zmienić, ale trzeba jeszcze zrobić dwie rzeczy. Po pierwsze, zdecydowanie powrócić do kar, które były przewidziane i są przewidziane w ustawie-matce. Nie mandat i nie zaoranie, tylko kara adekwatna do zagrożenia, jakie stwarza uwolnienie genetycznie modyfikowanych organizmów.

Jest jeszcze jedna rzecz, która jest niezwykle istotna, a mianowicie to, aby rzeczywiście istniała kontrola tego, co się dzieje w terenie. Jak wynika z tego, co wiem, w tej chwili kontrola jest przeprowadzana tylko w stosunku do tzw. materiału siewnego, który się sprawdza. Natomiast to, co dzieje się w terenie, jest niekontrolowane. W związku z tym uważamy, że również tego rodzaju przyzwolenie na sprawy związane z kontrolą należałyby także do obywateli, tak aby każdy mógł pod pewnymi warunkami zgłosić to do odpowiedniej instytucji, która jest wyspecjalizowana i posiada certyfikat po to, żeby rzeczywiście kontrola występowała w terenie.

Szanowni państwo, uważamy również, chyba jest to także obowiązek, aby w końcu doprowadzić do znakowania żywności i pasz genetycznie modyfikowanych. Tak uważam i takie były poprzednio nasze propozycje, aby napis, że np. kukurydza jest genetycznie

modyfikowana, był tej samej wielkości. Rzecz w tym, aby czasem nie było takiej sytuacji, że w wyrazie „kukurydza" litery są rzędu pół metra, natomiast w słowach „genetycznie modyfikowana" litery są takie, że trzeba zakładać bardzo silne okulary albo brać szkło powiększające. To samo powinno dotyczyć oczywiście sklepów, półek sklepowych, szczególnie supermarketów.

Jeszcze raz chciałem powiedzieć, że Ministerstwo Środowiska tylko i wyłącznie spełnia wyroki europejskiego Trybunału. Te wyroki państwo macie. A także rozdaliśmy państwu informację o tym, które rośliny są dopuszczone w tej chwili do obrotu całkowitego, które rośliny ewentualnie państwo zjadacie. A jednocześnie macie państwo wyrok Trybunału z 2010 r., w którym rzeczywiście jest zapisane, że Polska jest wolna od GMO. Komisja Europejska przegrała z kretesem nasz wniosek i poniosła koszty. Podobnie jak w tej chwili Polska przegrała sprawę i wniosek z 2014 r. i poniosła koszty. Tam KE, a tu Polska.

Szanowni państwo, jestem do państwa dyspozycji w każdej chwili. Niestety, będę musiał opuścić obrady, dlatego że za chwileczkę mam telekonferencję , i to bardzo ważną.

Głos z sali:

To jest ważna sprawa.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Zaraz, zaraz, chwileczkę. Wrócę tutaj po telekonferencji, ale zostawiam swojego wiceministra.

Głos z sali:

Ważniejsza jest konferencja niż posiedzenie?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Przepraszam bardzo, mam tutaj swojego zastępcę, który prowadzi tę sprawę. Natomiast telekonferencja dotyczy spraw, które są również niezwykle istotne; będzie to piętnastominutowa telekonferencja na temat KOP 24, czyli pakietu klimatyczno-energetycznego, który zobowiązaliśmy się renegocjować. W tej chwili wprowadzamy porozumienie paryskie, gdzie również sprawy związane ze środowiskiem i z bioróżnorodnością, a także z GMO, odgrywają wielką rolę. Tak, że państwa...

Prezes Zarządu Fundacji Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT Lena Huppert:

A co ze strefami?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Słucham? Proszę pani, to nie jest strefa.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Po co nam te strefy?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Ale bardzo bym prosił, żeby pani... Może od razu odpowiem na parę pytań, o ile pan przewodniczący pozwoli. Teraz od razu powiem...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. Pan minister powiedział, że odpowie na kilka pytań.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Odpowiem na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Zróbmy może tak niestandardowo, jeżeli pan profesor chce.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Po pierwsze, nie strefa. To się nazywa „strefa" w UE. Przepraszam najmocniej za to, że w UE są strefy. Państwo macie strefy, różne strefy. W związku z tym posługujemy się językiem ze „strefą". To jest indywidualny gospodarz, który chce.

Głos z sali:
Ale po co? I po co strefy?

Minister środowiska Jan Szyszko:
Nie wiem, o ile...

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:
Czy to nie mogą być rejestry?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Szanowni państwo, ale tak nie możemy pracować. Mimo wszystko, panie ministrze, prosiłbym o odpowiadanie tylko na pytania, które są na spokojnie zadane do mikrofonu.

Minister środowiska Jan Szyszko:
Jeszcze drugie pytanie. Strefa odległości 3 km. Z tego powodu 3 km, bo muszą się zgodzić wszyscy sąsiedzi w promieniu 3 km na to, że chcą GMO.

Szanowni państwo, przepraszam, ale może skończę. Dlaczego 3 km? Dlatego, że są badania naukowe, które mówią o tym, że pszczoła lata do 3 km.

Głos z sali:
Lata do 5 km.

Głos z sali:
To jest głupota.

Minister środowiska Jan Szyszko:
Proszę bardzo, można zmienić do 10 km.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:
Przepraszam, ale moje pytanie jest takie: Po co w ogóle PiS wprowadza strefy uprawy GMO w kraju? Po co? Dlaczego?

Minister środowiska Jan Szyszko:
Proszę pani, pani ma całkowicie rację. Przepraszam bardzo, ale o to również był spór z UE, dlatego że jest obowiązek notowania tego, czy nie mamy gdziekolwiek upraw... Przepraszam, ale takie jest prawo UE. Przepraszam bardzo.

Głos z sali:
Ale strefy upraw…

Minister środowiska Jan Szyszko:
Najmocniej przepraszam…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Ale ja przepraszam, bo robi nam się bałagan...

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:
Rejestry i strefy upraw to są dwie różne sprawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Mimo wszystko prosiłbym, żebyśmy prowadzili dyskusję w sposób cywilizowany. Mamy dużo czasu, więc nie kłóćmy się, tylko rozmawiajmy. Bardzo proszę pozwolić wypowiedzieć się panu profesorowi, a następnie zadać kolejne pytanie, a nie w ten sposób prowadzić dyskusję.

Minister środowiska Jan Szyszko:
Szanowni państwo, to jest karkołomna sprawa, w jaki sposób poprowadzić rejestr, o ile nie ma lokalizacji, gdzie ktokolwiek chce coś zrobić. A więc nie można tego...

Teraz jeszcze raz odpowiem na to pytanie. W tej chwili państwo macie zakaz wysiewu tych gatunków, które są wymienione w rejestrze, które są gotowe do wysiewu. Czyli teoretycznie sprawa jest niezwykle czysta i możemy odstąpić od tej ustawy, którą w tej chwili procedujemy.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:
Panie ministrze.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Przepraszam bardzo. Z tym, że mamy wyrok europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, iż musimy taki rejestr stworzyć.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Panie ministrze, ja się z tym...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz przeproszę. Nie, nie, nie. Mimo wszystko ja będę prowadził obrady Komisji.

Jeżeli ktoś chce zabrać głos, to proszę się zgłaszać. Posłowie będą mogli zabrać głos na samym końcu. Na razie bardzo proszę, żeby pan minister wypowiedział się, a później będzie kolejne pytanie. Szanowni państwo, proszę się zgłaszać, tak nawet jest już w szkole. Dziękuję.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Ja się zgłaszam. Mam jedno krótkie pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie. Na razie jeszcze pan minister skończy wypowiedź, a później...

Minister środowiska Jan Szyszko:

Ja już skończyłem. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Panie ministrze, trudno, jesteśmy w Unii Europejskiej, musimy przestrzegać prawa. Ale czy w takim wypadku nie możemy robić tak, jak inne kraje w UE, które wprowadzają zakaz upraw roślin transgenicznych? Muszą mieć rejestr, zgadzam się. Ale czy nie można byłoby wpisać „zero”? Bo jeśli jest zakaz, to nawet jeśli ktoś będzie uprawiał rośliny transgeniczne, jakąś kukurydzę, to do obowiązku władz polskich będzie należało zniszczenie uprawy. A więc mamy rejestr „zero”. Tak to zrobiły Włochy, zrobiło tak wiele innych krajów. Tam, gdzie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Kolejna uwaga. Jednak kolejna uwaga. Proszę państwa, nie klaszczemy. Na posiedzeniach Komisji nie klaszczemy. Na posiedzeniach Komisji nie klaszczemy, tylko się wypowiadamy. Proszę o króciutkie wypowiedzi. Tutaj nie chodzi o to, żeby przemawiać. To jest pytanie. Pytanie jest krótkie.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Rejestr „zero”. Jak będziecie wpisywać to „zero”, to chętnie przyjadę tutaj i chciałabym to sfilmować i pokazać potomstwu, jak partia wywiązuje się ze swoich zobowiązań i swoich obietnic.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dziękuję. Czy mogę odpowiedzieć?

Szanowni państwo. Po pierwsze każde z państw, które ma GMO, wprowadza GMO czy nie wprowadza, to rejestr musi mieć. Zgoda. O ile państwo znajdziecie lepszą formułę zabezpieczającą prawnie, dlatego że każda roślina, która jest wymieniona w rejestrze i która ma zgodę, musi być wyrażona... Poprzedni rząd zrobił to 5 września dla poszczególnych gatunków, dla odmian, ale nowe odmiany będą się ukazywały i również trzeba te odmiany wpisywać. Pisać, że się nie zgadzamy. W tej chwili prawo jest tego rodzaju; należy pisać, że się nie zgadzamy. Natomiast chcę państwu powiedzieć jeszcze jedną rzecz, że nie zgodziliśmy się, ale nie mamy żadnej kontroli nad tym, co robi się z nasionami. Pani powiedziała, że jest mandat i zaoranie. Taka jest sytuacja, ale to jest uwolnienie.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Panie ministrze, z tego, co wiem...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mimo wszystko znowu ja będę prowadził obrady. Pani Jadwiga Łopata w tej chwili zabierze głos.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Dziękuję bardzo. Jadwiga Łopata, Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi.

Panie ministrze, wyrok Trybunału, podążając za przepisami Unii Europejskiej, nakazuje jedynie utworzyć rejestr upraw, a nie strefy do takich upraw. Po co nam strefy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, ale jeszcze raz powiem, że naprawdę jest to posiedzenie Komisji, a nie happening. Pytanie, odpowiedź i nie rozrabiamy.

Jeszcze jedna rzecz. Jeżeli chcemy zabrać głos, to trzeba się przedstawić. Na początku trzeba się przedstawić. Dziękuję.

Proszę kontynuować.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Właśnie podkreślam to, że wyrok Trybunału nakazuje utworzenie rejestru upraw i nic więcej; nie mówi nic o tworzeniu stref. Każdy kraj ma prawo podjęcia decyzji, czy chce uprawy, czy nie. A więc wprowadzanie do propozycji tej ustawy stref do upraw GMO to jest tylko i wyłącznie wymysł naszego Ministerstwa Środowiska.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Przepraszam. Może jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem. Jest również wyrok Trybunału z 2010 r. W wyroku Trybunału z 2010 r. jest napisane: Polska wolna od GMO. A o ile chcesz wprowadzić GMO, to w takim razie musisz udowodnić, dać wyniki, że to nie jest szkodliwe dla wszystkich organizmów pożytecznych, również wymienionych w Naturze 2000 i wymienionych także w polskim prawie. O ile państwo uważacie, że lepszy jest przepis prawny, który można zrobić w ten sposób i nie będzie to bez przerwy powielanie, to poprę to oboma rękoma. Jeśli państwo uważacie, że trzeba zlikwidować ten zapis, a tylko pozostanie nam sam rejestr, to szanowni państwo, przyklasnę państwu tak, jak można. Bardzo proszę RCL o to, żeby to zrobiło. Dobrze?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Tam dalej jest osoba chętna do zabrania głosu. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin Jacquemart:

Ewa Sufin Jacquemart, Fundacja Strefa Zieleni. Mam pytanie do pana ministra, bo pan się nie odnosi do dyrektywy, która została uchwalona po wyroku dla Polski. Wyrok jest z 2014 r., a w 2015 r. dyrektywą UE zezwoliła krajom członkowskim na *opt out* od GMO. Czyli wyrok był wcześniej. Dlaczego tego nie wziąć pod uwagę?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Proszę pani, przepraszam bardzo, znam to. Nie ma najmniejszej wątpliwości. Tylko za każdym razem ma pani tę sytuację, że o ile się pojawia nowa odmiana, która jest wpisana w *EU Register*, to za każdym razem rząd musi wyrazić taki sprzeciw. Nie wiem, słowo daję, że nie wiem, kto będzie moim następcą i czy ten minister oraz ta Rada Ministrów coś takiego zrobi, czy też nie zrobi. W związku z tym zastanówcie się państwo, tylko głęboko, nad pewną myślą, która tam jest zawarta, czy lepiej upoważnić ministra do tego, że wyraża zgodę albo jej nie wyraża. Czy lepiej się zabezpieczyć w ten sposób przed tym, że od razu mówimy „nie", bo nie mamy wyników na 1600 gatunków, w tym na wodniczkę, bociana czarnego, białego i inne gatunki. W związku z tym protestujemy. A także nie mamy zgody wszystkich sąsiadów w promieniu 3 km. O ile państwo uważacie, że ten wybieg nie jest dobry, a mamy taki wyrok sądowy, to trzeba to zmienić. Ja tu się naprawdę nie upieram. O ile państwo znajdziecie lepsze wyjście z sytuacji, to z przyjemnością się pod tym podpiszę jako rząd. Rząd się też pod tym podpisze. Natomiast to, co robiliśmy w określonym układzie prawnym, to w ten sposób zapisaliśmy.

Szanowni państwo, jestem do państwa dyspozycji. Przecież będziecie obradowali. Będą poprawki. Złóżcie takie poprawki, żeby rzeczywiście to konsumować, lepiej zabezpieczyć się, niż zostało to zabezpieczone w tym wyroku, który jest swego rodzaju unikatem w skali UE. No, bo przebadać wszystkie gatunki to jest po prostu niemożliwe. A jest to obowiązkiem ministra, który musi powiedzieć: dawaj mi pan badania i czy są na wszystkie gatunki?

Dziękuję bardzo. Możemy na ten temat dyskutować. Ale jeszcze raz mówię, o ile państwo znajdziecie lepszy zapis i będzie on spełniał wyrok z 2014 r., który jest dla mnie obowiązkiem, że mam stworzyć rejestr i muszę jako minister taki rejestr stworzyć, to naprawdę podpiszę się pod takim rozwiązaniem i zapraszam wszystkich na kolację.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani z bransoletką. Bardzo proszę.

Pani Teresa Łabaziewicz:

Dzień dobry. Teresa Łabaziewicz, Obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałam tylko coś powiedzieć panu ministrowi Szyszce. Jeśli chodzi o wprowadzenie obowiązku prowadzenia rejestru w Polsce, to owszem, mamy obowiązek prowadzenia rejestru w Polsce, ale nie mamy obowiązku wprowadzania uprawy GMO w Polsce. My nie powinniśmy w rejestrze udowadniać, że GMO jest szkodliwe czy nie jest szkodliwe. My prowadzimy tylko rejestr upraw. Natomiast żadnych upraw GMO w Polsce nie musimy prowadzić. Tak zrobiła Austria, tak zrobiła Francja, Grecja, Węgry, Niemcy, więc dlaczego my mamy być inni?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie klaszczemy, nie klaszczemy. Uczymy się, że mimo wszystko nie klaszczemy. Dziękuję bardzo.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Czy mogę jeszcze raz odpowiedzieć? W pewnym sensie patrzę perspektywicznie. Co roku będą ukazywały się nowe odmiany genetycznie modyfikowanych roślin. Rząd, czyli minister, bo on o tym decyduje, będzie musiał powiedzieć „tak, ja jestem przeciwny temu, ja jestem przeciwny tej roślinie”. W bardziej rozwiniętej formie, gdzie państwo mówicie o strefach, jest tak: minister mówi: możesz powiedzieć „tak”, ale pod warunkiem, że najpierw dasz wyniki w stosunku do paru tysięcy gatunków i dasz zgodę wszystkich sąsiadów. Czyli ministra zupełnie ubezwłasnowolniacie, prawdę powiedziawszy, dlatego że nikt w ciągu roku nie zrobi badań dotyczących tysiąca gatunków. Szczerze wątpię, żeby w południowo-wschodniej, wschodniej czy środkowej Polsce znaleźć wszystkich ludzi, którzy chcieliby, żeby jego sąsiad uprawiał GMO. Ja w to naprawdę nie wierzę, a to jest obowiązek, bo inaczej minister nie mógłby dać zgody. Ale skoro państwo uważacie, że to jest zły pomysł i że ja się pomyliłem w tym układzie, to w takim razie proszę zaproponować lepszy przepis, który będzie gwarantował mi również, że przyjdzie nowy minister i nie powie „dobrze, wyrażam zgodę”.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani Jolanta Dal.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Jolanta Dal z tej strony.

Panie ministrze. Jestem rolniczką, mam piątkę dzieci. Mam pytanie, bo słucham pana ministra i ma wrażenie, że pan mówi jakimś innym językiem. Proszę się zdecydować, czy wyrok Trybunału był w 2010 r., czy w 2014 r., bo może być wyrok, którego my nie znamy.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Jeden i drugi.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Jeden i drugi. Proszę bardzo. Kilkakrotnie pan minister powiedział i użył słów „w promieniu 3 km". Tego wyrażenia w projekcie ustawy nie ma. A więc proszę się też zdecydować...

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dobrze. Od razu pani odpowiem.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

…co w ustawie ma być, a co nie.

Panie ministrze, trzecia sprawa. Mam wrażenie, że wnioskodawca tak naprawdę nie zna projektu ustawy. Kilkakrotnie również pan powiedział, że osoba, która chciałaby uprawiać GMO, ma za zadanie udowodnić, że to GMO jest bezpieczne i podaje pan, że ta osoba musiałaby udowodnić, że dla kilku tysięcy odmian jest bezpieczne. Tego przepisu w projekcie ustawy też nie ma. Może mówimy o dwóch różnych projektach ustawy, panie ministrze?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Od razu odpowiem.

Bardzo bym poprosił. Przepraszam...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, ale jeżeli państwo chcą klaskać, to możemy teraz zrobić sesję klaskania. A za dwie godziny, za półtorej godziny są głosowania i będzie przerwa. A więc albo tracimy czas na oklaski, albo rozmawiamy merytorycznie.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Panie przewodniczący, bardzo proszę, żeby pan minister Szweda-Lewandowski dał dwa wyroki – z roku 2010 i z roku 2014. Wyrok z 2010 r. mówi, że o ile chcecie... To znaczy Polska mówi, że o ile ktokolwiek chce wprowadzić GMO, musi być zapewnione bezpieczeństwo środowiska. A o gatunkach ma pani napisane w definicji bezpieczeństwa środowiska. Proszę to przeczytać. Ale bardzo poproszę pana ministra, żeby dał dwa wyroki.

Pierwszy wyrok jest z 2010 r., kiedy Polsce udało się coś takiego wygrać. Natomiast drugi wyrok, to jest wyrok z 2014 r. w sprawie, którą założyła Komisja, że muszą być rejestry. A równocześnie prawo w tej chwili mówi tak, że rzeczywiście minister czy też rząd mówi „nie chcę tej uprawy". Tylko i wyłącznie zależy to od rządu i od nikogo więcej. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Idźmy po kolei. Bardzo proszę.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Pan prosił o głos.

Właściciel gospodarstwa ekologicznego Tadeusz Rolnik:

Tadeusz Rolnik z Polski południowo-wschodniej.

Uprawiam stare, chronione gatunki zbóż, jak płaskurka, samopsza. Panie ministrze, jestem też pszczelarzem i mimo wszystko wiem, że pszczoła potrafi lecieć daleko. A 3 km to jest produktywny lot pszczoły. Natomiast chciałem powiedzieć tylko o jednej rzeczy. Nie da się dwóm panom służyć. Dwie mądre księgi. Konstytucja mówi wprost, że szkodzi zdrowiu. A także Biblia: nie modyfikować i nie krzyżować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Od razu panu odpowiem na to pytanie. Ma pan całkowicie rację. Autentycznie ma pan rację. Niech mi pan wierzy, że za tym stoję z jednej strony jako naukowiec, a z drugiej strony jako polityk, który zajmuje się tematem od paru lat albo od wielu lat. Dla mnie GMO jest śmiercią dla polskiej wsi, autentycznie śmiercią dla polskiej wsi.

Głos z sali:

Dla wszystkich, dla wszystkich!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. Bardzo proszę nie...

Minister środowiska Jan Szyszko:

Przepraszam pana najmocniej, dla nas wszystkich. Dlatego uważam, że najwyższy czas na to, żeby w tej chwili zrobić dobre znakowanie tego, co znajduje się w supermarketach. Dlaczego tego nie robimy? Dobre znakowanie tego, co wysiewamy. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Chciałem panu profesorowi powiedzieć, że ustawę o pozytywnym znakowaniu na nieobecność w całym procesie produkcyjnym GMO już złożyliśmy jako Kukiz'15. Mam nadzieję, że po tym posiedzeniu Komisji przyspieszy procedowanie tej ustawy.

Bardzo proszę.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Bardzo się cieszę z tego powodu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę nie klaskać.

Bardzo proszę.

Rolnik prowadzący gospodarstwo ekologiczne „Wagnerówka" Robert Wagner:

Robert Wagner, rolnik ekologiczny.

Panie profesorze, przed chwilą powiedział pan słowa, które mi naprawdę zaległy w sercu, nie chce pan niszczyć polskiego rolnictwa i polskich obywateli. To dlaczego pan to robi?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Znowu, proszę państwa, czas tracimy. Bardzo proszę.

Rolnik Robert Wagner:

Jeszcze chciałbym panu taką rzecz przekazać, może to pana oświeci. Proszę pana, jeśli jest konieczność wprowadzenia stref, to proszę bardzo, zróbcie pięćsetkilometrową strefę buforową.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolejny mówca...

Minister środowiska Jan Szyszko:

Może odpowiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Odpowiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę o ciszę.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Proszę pana. Przepraszam, ale jeszcze raz chcę powiedzieć do wszystkich osób, które tu są, że jest to wyrok, który wygraliśmy w 2010 r. i uważam, że ten wyrok do końca życia blokuje nam możliwość upraw genetycznie modyfikowanych w Polsce. Do końca życia, bo nigdy w życiu państwo nie znajdziecie czegoś takiego, żeby były wyniki w stosunku do jakiejś odmiany, już nie mówię, że w stosunku do pszczół, do wszystkich owadów latających, a są ich tysiące. Do wszystkich ptaków. Kto to zrobi? Udało nam się coś takiego wygrać w UE.

Jest to odpowiedź skierowana do pana. Proszę bardzo, o ile państwo macie ochotę zrobić strefę 10 km, to nie ma najmniejszego problemu. Ale...

Rolnik prowadzący gospodarstwo ekologiczne „Wagnerówka" Robert Wagner:

500 km.

Głos z sali:

500 km, 500 km!

Minister środowiska Jan Szyszko:

Czy 500 km? O ile się państwu uda inaczej zapisać to, że nie będzie najmniejszej szansy, aby następny minister albo następny rząd powiedział tak: „jest nowa odmiana, w związku z tym my wyrażamy zgodę i wpisujemy do rejestru". Jeżeli państwo znajdziecie taki zapis... A z drugiej strony nie mam nic przeciwko temu, żebyście państwo wyrzucili strefy. Proszę bardzo, naprawdę jestem całkowicie za tym. Proszę o oklaski.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mimo wszystko jednak nie klaszczmy.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Tylko bardzo proszę zrobić taki zapis, żeby był rejestr. A równocześnie przepis powinien zagwarantować, że przyszły minister – nie ten, który się nazywa Szyszko, tylko będzie się inaczej nazywał – nie zrobi podstępem czegoś takiego, co jest w tej chwili, że prawdę powiedziawszy można teoretycznie wysiewać wszystko, czyli wszystkie nasiona, bo są dopuszczone do obrotu, a obrót nie jest uwalnianiem. Zwróćcie państwo na to uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, tylko chciałem doprecyzować. Czyli będzie zgoda rządu czy Ministerstwa Środowiska na strefę 500 km? Bo to rozwiązałoby dużo problemów.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Panie przewodniczący, o ile wam się to uda zrobić i zatwierdzi to Rządowe Centrum Legislacji, to z przyjemnością – tak. Tylko myślę, że 500 km dotyczy tylko i wyłącznie jednego miejsca w Polsce, natomiast przy granicy będzie ciężko to wyegzekwować w stosunku do Białorusi. Ale bardzo proszę. Ten przepis tak samo poprę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Idziemy dalej. Bardzo proszę pana o zabranie głosu. Pani Lena już zabierała głos. Idziemy dalej. Proszę o wypowiedzi osoby, które nie zabierały głosu.

Rolnik Mirosław Moskwa:

Szanowny panie ministrze, Mirosław Moskwa, jestem z Kielc. Reprezentuję Stowarzyszenie Iskra. Jestem też rolnikiem.

Powołuje się pan na wyrok. Chciałem się spytać, czy jest to wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej? Konstytucja jedynie takie wyroki przewiduje. Chciałbym się powołać na art. 8, który stanowi, że konstytucja jest najwyższym prawem i na art. 37, który mówi wyraźnie, że wszyscy obywatele korzystają z wolności i praw zapewnionych w konstytucji. Chciałem również zwrócić uwagę, że konstytucja przewiduje około 130 ustaw. Pytam się, dlaczego choćby nawet ta kwestia jest rozpatrywana i ma być uregulowana w ustawie, a nie w rozporządzeniu? To jest jedna sprawa.

Dlaczego mówię, że jest około 130 ustaw? Przeliczyłem to sobie dokładnie. Tam konstytucja wyraźnie określa, w którym artykule i co trzeba uregulować w ustawie. Natomiast kwestia GMO w ogóle nie wchodzi w rachubę, żeby była uregulowana w ustawie. Jest to też o tyle istotne, że art. 178 ust. 1 konstytucji mówi, że sędziowie podlegają pod konstytucję i pod ustawy. Proszę teraz zwrócić uwagę na to, jak sędziowie mają rozpatrywać sprawy dotyczące wymiaru sprawiedliwości, jeśli podlegają pod tysiące ustaw, których konstytucja w ogóle nie przewiduje. Dlatego jeżeli ściśle trzymamy się art. 7 konstytucji, z którego wynika, że władze publiczne mają działać na podstawie prawa i w granicach prawa, to chciałbym, żeby tak to się odbywało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Ale szanowni państwo, ile razy można to samo mówić.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Szanowni państwo, całkowicie się zgadzam. Według mnie prawo polskie jest ponad prawem UE. Przynajmniej tak mówi konstytucja. To nie ulega wątpliwości. Natomiast, szanowni państwo, to co się robi w Unii i są wyroki Trybunału, i płacimy kary albo nie dostajemy pieniędzy, to jest również fakt. Przepraszam bardzo, najwyższy czas, żeby coś unormować. Ja tak uważam, że...

Rolnik Mirosław Moskwa:

Panie ministrze, jeszcze dopowiem...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie, nie. Już nic pan nie dopowie. Mimo wszystko pan nic nie dopowie. Proszę nie przeszkadzać. W tej chwili chciał jeszcze zabrać głos pan Jacek Nowak. Bardzo proszę.

Doradca Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jacek Nowak:

Nazywam się Jacek Nowak. Jestem emerytowanym profesorem Szkoły Wyższej im. Jańskiego.

Hiszpania zezwoliła na uprawy i w tej chwili w Hiszpanii obywatele zostali pozbawieni prawa wyboru. Już nie mogą kupić wytwarzanej w swojej Hiszpanii kukurydzy ekologicznej, bo tak szeroko rozprzestrzeniło się skażenie. Kapitalnym pomysłem jest strefa 500 km. Jeszcze raz zwracam uwagę i dziękuję, że pan minister też na to zwrócił uwagę oraz użył sformułowania „w promieniu" iluś tam kilometrów, ponieważ w ustawie jest zapis – przypuszczam, że lobbysty i nikt nie kontrolował tego zapisu – w „odległości 3 km". Każdy sędzia, zobowiązany do trzymania się litery prawa, każdemu rolnikowi, który zbierze tylko w odległości dokładnie 3 km zgody – czy zbierze w odległości 100 km zgody, choć to byłoby trudniejsze – przyzna prawo do zezwolenia. A więc jest to fatalny przepis.

Jeszcze jedno. Uprawy GMO, niestety, są rolnictwem przemysłowym i w związku z tym również zużywają olbrzymie ilości herbicydów. Te odporne na herbicydy – oczywiście dopuszczone są w Europie – produkują własny pestycyd Bt, który jest równie groźny. Niektóre odmiany pozostawiają w glebie aż cztery razy więcej pestycydów niż pozostaje syntetycznych pestycydów w uprawach konwencjonalnych, a są odmiany, które jeszcze więcej mogą zostawiać, bo mają wprowadzonych kilka transgenów. Jakie w takim razie są przeciwko temu zabezpieczenia, jeśli nie stworzenie warunków, które całkowicie uniemożliwią uprawy GMO?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Panie profesorze. Przepraszam, panie profesorze. Mówię „przepraszam", ale naprawdę muszę wyjść. Później postaram się wrócić, dlatego że o godz. 12.15 na pewno będę, bo mam konferencję prasową.

Doradca Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jacek Nowak:

Proszę bardzo. Czekam na odpowiedź.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Panie profesorze, całkowicie się zgadzam z panem, aby wyeliminować m.in. Roundup, to bardzo intensywnie trzeba natychmiast doprowadzić do tego, żeby nie było roślin modyfikowanych genetycznie w Polsce.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan Arkadiusz Szczepaniak. Już pan profesor ucieka? Dobrze.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Zostawiam swojego zastępcę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Wracamy do początkowego porządku obrad. Czy jest pan profesor Leszek Woźniak? Jest. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Koalicji Polska Wolna od GMO Arkadiusz Szczepaniak:

Arkadiusz Szczepaniak. Chciałem się odnieść do tego, co powiedział pan minister, ale słuchając pana ministra odnoszę wrażenie, że pan jest za, a nawet przeciw. Propozycja ustawy, którą pan składa, nosi znamiona niejasności. Z jednej strony głośno pan się wypowiada, że Polska jest wolna od GMO, a z drugiej strony oficjalnie pan mówi o tworzeniu stref produkcji GMO. Wobec tego pytam, na czym polega ta strefa wolna od GMO, którą jesteśmy jako Polska? Jeżeli zdecydujemy się na to, że Polska jest wolna od GMO i po to tutaj jesteśmy, a społeczeństwo polskie jest przeciwne GMO, jak sam pan minister powiedział, to wobec tego nie rozumiem, dlaczego tworzymy strefy upraw GMO. Jeżeli Polska jest wolna od GMO...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel Koalicji Polska Wolna od GMO Arkadiusz Szczepaniak:

…to nie rozumiem, dlaczego decydujemy się i zabezpieczamy prawnie możliwość produkcji roślinności GMO.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, teraz pan profesor.

Kierownik Katedry Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. Leszek Woźniak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, szanowni państwo posłowie, dowiedziałem się o tym, że będę występował w takiej formie dopiero w trakcie jazdy z Rzeszowa do Warszawy. W związku z tym jestem mile zaskoczony, ponieważ bardzo chętnie podzielę się z państwem swoimi uwagami.

Zaskakuje mnie kilka tematów i za chwilę do nich szybciutko przejdę. Natomiast jest taki znakomity ekonomista z Warszawy, być może państwo go znacie, prof. Jerzy Wilkin, który zawsze mówi, że każda ekonomia jest polityczna, a każda polityka jest ekonomiczna. Dodam – niestety. W takim obszarze właśnie się w tej chwili obracamy, gdzie polityka zaczyna rządzić. To znaczy oczywiście zawsze tam była i zawsze temat tak wygląda.

Wracając do pewnej kwestii, która pojawiła się i pojawiała się cały czas: Jaka forma prawna i w jaki sposób? Około półtora roku temu, może dwa lata temu odbyła się bardzo duża konferencja GMO Free Europe. Odbyła się w Berlinie. Na konferencji...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie profesorze. Jest troszeczkę za głośno na sali i nie słyszymy tego, co pan profesor mówi.

Kierownik katedry Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. Leszek Woźniak:

Postaram się mówić głośniej. A więc mniej więcej dwa lata temu odbyła się konferencja europejska – Europa Wolna od GMO. W konferencji uczestniczyli zarówno przedstawiciele Komisji Europejskiej, jak i z bardzo wielu krajów, nie tylko z Europy, ale również z całego świata. Tam jednoznacznie pokazano pewien temat, który w tej chwili u nas jest dyskutowany. Chodzi o klauzulę *opt out* jak i dyrektywę aktualną KE 412 z 2015 r. Odpowiednio wyszkoleni, przygotowani, nieprzypadkowi przedstawiciele pokazali – z tego, co wiem, co było podnoszone – że każdy kraj ma prawo wystąpić i powiedzieć twardo „nie chcemy GMO". Dodam, że także każdy region. Dodatkowo wcale nie muszą to być dowody naukowe odnośnie do oddziaływania negatywnego takiej czy innej odmiany oczywistej na środowisko, wystarczą w zupełności kwestie ekonomiczne, społeczne i inne, tak jak wiele krajów robiło to wcześniej. Rzecz jasna rejestr tysiąca czy dwóch tysięcy odmian i wykonywanie badań naukowych trwałoby rzeczywiście wieczność – i jest oczywistym absurdem pod każdym względem. Nikt takich badań nie wykona, a jeżeli wykona, to takie badania z obowiązku wykonają korporacje. A jak wyglądają wyniki korporacyjnych badań, to my wszyscy wiemy. W związku z tym to nie o takie badania chodzi i nie o taką formę działania.

Kolejny argument pana ministra mówi o tym, że być może po zmianie politycznej – jeżeli tak będzie – pojawi się inny minister i zrobi, co będzie chciał. No właśnie, na bazie tej ustawy zrobi, co będzie chciał, bo będzie miał genialnie napisane...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, no znowu oklaski.

Kierownik katedry Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. Leszek Woźniak:

Będzie miał genialnie napisane, że jeden i drugi minister, odpowiednio oba ministerstwa i ktokolwiek w gminie (ja nie neguję wiedzy tych ludzi, często są to bardzo mądrzy ludzie) powiedzą tak, tak i jest po rozmowie. Ten zapis drugiego punktu daje właśnie szansę tym, którzy... Nie mówię, nie wypowiadam w ogóle swoich poglądów politycznych. Nie mówię, jaka opcja mi odpowiada. A zresztą, co to znaczy, że mi odpowiada? Ma odpowiadać temu państwu, temu narodowi. W związku z tym to nie jest wystąpienie w tę stronę. Mówię tylko o tym, że to będzie dopiero furtka ku temu, gdyby doszło do zmiany, żeby można było bardzo łatwo, dosłownie w ciągu chwili to zrobić. Może przesadziłem, ale można bardzo łatwo powiedzieć, że w tej gminie, tu, tu i tu. No i proszę sobie wyobrazić, że taki przepis, jaki jest w tej chwili, art. 49a ust. 1, pięknie brzmiący na początku: „Ustanawia się terytorium Rzeczypospolitej Polskiej strefą wolną od GMO" jest super. Z zastrzeżeniem, że uprawę GMO prowadzi się wyłącznie w strefie wskazanej do jej prowadzenia na określonym obszarze itd. Wszyscy to znamy. Proszę sobie wyobrazić, że taka ustawa w ramach tego, o czym tu się też mówi, dociera do Komisji Europejskiej. A tam prawnicy i w ogóle nie tylko prawnicy KE patrzą na art. 49 i zastanawiają się nad tym, kto to pisał. Przecież to jedno drugiemu przeczy w sposób absolutnie totalny. Co to za forma artykułu, co to za forma zapisu prawnego, kiedy jeden ustęp, ust.1 oraz drugi, ust. 2, absolutnie sobie przeczą? To jest możliwość wprowadzenia GMO w oczywisty, banalny, prosty sposób na bazie tego typu przepisu do każdej gminy, która będzie tego chciała. Proszę państwa, lobbyści korporacyjni, tacy, tacy i tacy, na bazie tego artykułu będą mieli cudowne pole do popisu, dość delikatnie mówiąc. Ten przepis pozwoli bardzo szybko wprowadzić do Polski GMO i to bardzo szerokim frontem. Temat nie podlega dyskusji. Jest to tak logicznie proste, że nie wymaga żadnej interpretacji i dyskusji, tylko banalnej, prostej logiki.

W związku z tym dziwią mnie tego typu wystąpienia z ręką na sercu, że „jestem absolutnym przeciwnikiem GMO". Ja też jestem, tylko takim innym. To ma być w postaci konkretnych dowodów, że naprawdę jestem przeciwnikiem. Oczywiście musimy pewien problem rozwiązać.

Jest kolejny temat, który sobie gdzieś tutaj wypisałem, jadąc na spotkanie z państwem; twórcy tej ustawy zamieszczają go w elementach dyskusji, argumentach itd. Cytuję. „Komisja zwraca uwagę na konieczność zwiększenia bezpieczeństwa zdrowia ludzi i dla środowiska poprzez ustanowienie mechanizmów umożliwiających skuteczną kontrolę oraz ograniczanie upraw GMO". Nie ma lepszego postanowienia niż Polska wolna od GMO, zakaz i stop. Jakieś strefy, jakieś rozwiązania pośrednie, które się pojawiają, absolutnie nie zapewniają takiego bezpieczeństwa. A podkreślam jeszcze jedno, że KE jasno napisała: „zwiększenia bezpieczeństwa zdrowia ludzi i środowiska". Co to znaczy? To znaczy, że środowisko jest bardzo narażone na oddziaływanie tego typu. Zresztą jest to oczywiste, bo publikacji na ten temat też jest nie wiadomo ile.

Często w różnych rozmowach spotykam się z opinią „ach, na to nie ma dowodów naukowych". Na temat każdej tezy nie ma od razu dowodów, bo oczywiście to wymaga czasu. Natomiast są tysiące publikacji, proszę państwa, a setki twardych, które pokazują konkretne negatywy oddziaływania GMO na to, na to, na to, na tamto. Druga ze znanych książek, „Genetyczna ruletka" Jeffreya Smitha, to jest zestaw setek publikacji naukowych. To nie jest „Świerszczyk", bajka, tylko zestaw twardych, recenzowanych publikacji, naukowych artykułów, które jednoznacznie dowodzą, że wiedza z tego zakresu jest dosłownie nieprzebrana. A jeżeli ktoś nie chce czytać czy mówi, że takiej wiedzy nie ma, bo mu to odpowiada, to owszem, takie rzeczy też się zdarzają. Natomiast

wiedza mówiąca o negatywach jest nieprawdopodobnie szeroka i dostępna w największym zakresie.

Komisja Europejska zwraca nam uwagę i ma słuszność, ponieważ w wielu tematach nie sprostaliśmy zadaniu. Ale mamy sprostać zadaniu i możemy, na co Unia Europejska nam pozwala zarówno na bazie dyrektywy, jak i klauzuli, które wymieniałem. Możemy stworzyć absolutnie skuteczną, logiczną, konsekwentną barierę dla GMO. A gdyby, załóżmy – nie wiem, jak to będzie i nikt chyba jeszcze nie wie – inny rząd chciał coś innego zrobić, to musi procedować nową ustawę. Musi zaczynać od nowa i znowu będziemy mieli szansę, żeby zastopować negatywy. A zatem tak temat wygląda pod tym względem.

Natomiast co jeszcze mamy? Co się tu kryje? W sali pojawiły się głosy wskazujące na to, co się stało w Meksyku; przykładowo, bo przykładów można podawać nie wiadomo ile. Po wprowadzeniu GMO do tego kraju, czyli w momencie, kiedy tak nawiasem mówiąc, rząd jak i posłowie sprzedali korporacjom ten kraj, genialne, cudowne rolnictwo upadło w sposób drastyczny i bardzo szybki. Rolnictwo funkcjonujące w znakomity sposób, odpowiadający mniej więcej naszemu modelowi rolnictwa rodzinnego, ekologicznego, w jakiejś mierze naturalnego. Dzisiaj mamy tam opłakania godną sytuację. Meksykanie produkowali cudowną żywność, oczywiście inną od naszej, ale cudowną, żywność także dla turystów, a turystyka kulinarna do Meksyku w ogóle była jednym z elementów turystyki. Teraz praktycznie Meksyk tej żywności nie ma.

Następnie kwestia odległości, bo to się wiąże z tematem. Proszę przeczytać, są publikacje na ten temat. Oczywiście pszczoły latają tyle, ile mogą, te 2–3 km czy trochę dalej, ale mogą już nie wrócić, bo im zabraknie pokarmu. To są fakty naukowe. Ale nie tylko pszczoły, wiatr też przynosi pyłki, a już w szczególności pyłki tych roślin, które są wiatropylne. Tu nie ma żadnej granicy, a mówienie o 2–4–10 km jest po prostu humorem z zeszytów dla dzieci z podstawówki. Nie ma tematu. Jeżeli można oznaczać pyłki wszystkich roślin z całego globu ziemskiego w lodowcach Grenlandii i gdzieś tam jeszcze, albo jeśli w trakcie niektórych lat dociera do Polski, czasami nawet dwukrotnie w ciągu roku, pył mineralny znad Sahary i mamy opady deszczu kolorku lekko brązowego (a ten pyłek jest znacznie cięższy od pyłu roślin) to o czym mówimy? O jakiej barierze dla wiatru i dla pyłu? To jest po prostu jakieś dziwaczne mówienie, próbowanie znalezienia argumentu, który jest z powodu naukowego, a zresztą bez żadnych badań naukowych wiadomo, że jest to rozmowa o czymś, co jest nonsensem, absurdem totalnym. Oczywiście jeżeli wiatru nie ma, to pyłek opadnie tam, gdzie roślina rośnie i to też jest jasne. Wtedy wygląda to inaczej. Jeżeli będzie wiatr i im będzie silniejszy, to owszem, silny wiatr tym bardziej rozprasza pyłki i stężenie pyłku będzie mniejsze. To też są fakty naukowe. Ale ta kwestia wygląda też w ten sposób i jest opisany przykład z Meksyku, kiedy to w trakcie bardzo krótkiego okresu, bodajże pięciu lat, pyłek kukurydzy przemieścił się w bardzo odległe obszary uprawy kukurydzy, w te regiony, które były traktowane jako matecznik odmian tradycyjnych, regionalnych, jakich nie ma w innych miejscach. Pyłek przemieścił się do obszarów górskich, gdzie wiaterek musi jeszcze do góry polecieć i coś tam się musi po drodze dziać. Już bardzo szybko, po kilku latach, było skażonych około 90% upraw kukurydzy w tych dwóch regionach, bardzo ważnych z punktu widzenie uprawy w Meksyku. A procent skażenia roślin w takich uprawach mieścił się w zakresie od 15 do 30%. To jest bardzo dużo. To znaczy, że po prostu jest wszędzie. W związku z tym nie ma tego typu ostatecznej granicy. Nie jest to argument za tym, żeby ktoś powiedział za chwileczkę, że do nas z Meksyku też może dolecieć. Będą to 2–3 pyłki, trochę mniej. Natomiast jak będzie na miejscu, to oczywiście sprawa będzie wyglądała całkowicie inaczej.

Te kwestie dotyczą nie tylko nas. Patrzymy na efekty społeczno-ekonomiczne. Zajmuję się głównie aspektami społecznymi i ekonomicznymi tego typu sytuacji; politycznymi po części też, bo się nie da tego oddzielić. Rzecz wygląda w taki sposób, jak to możemy obejrzeć, bo problem został pięknie zaprezentowany na konferencji w Berlinie. Tam przybyli rolnicy i nie tylko rolnicy, także przyjechali przedstawiciele społeczeństwa (m.in. z Argentyny, Brazylii, Filipin) i płakali, mówiąc: „Nikt nas nie broni, my i nasze dzieci umieramy”. Tu nie chodzi tylko o nieodpowiedni sposób zachowania się pewnych korporacji, bo jest rzeczą oczywistą, że tak jest; proszę przeczytać książkę

Joela Bakana pt. „Korporacja. Patologiczna pogoń za zyskiem i władzą". Mamy to. Tylko musimy, bo my jeszcze możemy, postawić granicę tego typu oddziaływaniu. Nie wymieniam z nazwy tych korporacji, państwo wszyscy je znacie, a więc po co? Sprawa wygląda właśnie tak.

Mamy ciągle genialne rolnictwo pomimo tego, że jest rozdrobnione i niektórzy na to narzekają. Mamy rolnictwo rodzinne, które jest towarowe albo nie jest, ale jeżeli dla kogoś produkuje żywność, to cóż w tym złego? Natomiast obszarowo takie rolnictwo jak my czy też podobne rolnictwo mają przecież Niemcy, Włosi, Szwajcarzy. Troszeczkę większe są obszary, ale niewiele. Takich regionów w Europie jest bardzo wiele, gdzie tego rodzaju rolnictwo znakomicie funkcjonuje, bo ma stworzone warunki do funkcjonowania. Może znakomicie funkcjonować. Natomiast wprowadzenie GMO i potężnych latyfundiów, bo w innym przypadku to nie ma zasadniczo żadnego sensu, oznacza, że model polskiego rolnictwa, który powinniśmy wspierać, jest zagrożony. Nie mówię, żeby wspierać jednohektarowe gospodarstwa, bo to też nie ma sensu. Model rolnictwa rodzinnego, jak i model żywności takiej jakości, jaką mamy – zaczynając od produktów ekologicznych poprzez regionalne, tradycyjne itd.; niekoniecznie aż takiej, ale bardzo wysokiej jakości, co charakteryzuje polskie produkty rolnicze – tracimy wtedy na zawsze.

Istnieje jeszcze pewien element absolutnych faktów naukowych, które mówią, że jest jeden rodzaj zanieczyszczenia, którego nie da się nigdy usunąć, bo ono wchodzi do genomu. To jest właśnie tego typu genetyczna manipulacja. Nie ma metody, żeby można było wycofać to coś, co raz wprowadzono i być może, jak mówi kilku znakomitych genetyków na świecie, nigdy takiej metody nie będzie. W związku z tym są różne kategorie zanieczyszczeń i problemy, które można tak czy inaczej rozwiązywać. Co się powinno za tym pojawić? Inne prawo w skali Polski być może, ale chyba jesteśmy za mali. Nowe prawo w skali świata mówiące, że tak, jak każda firma zanieczyszczająca środowisko musi za to zapłacić, tak samo każda korporacja, która zanieczyszcza środowisko rolnicze w sposób, który po pierwsze jest niechciany, a po drugie groźny, powinna za to zapłacić. To nie rolnik powinien płacić za to, że jakieś pyłki do kogoś dotarły, bo niby z jakiego powodu? To nie jest jego dzieło i to nie jest jego odpowiedzialność. To jest pierwsza rzecz, która w tym zakresie powinna się na pewno zdarzyć.

Jeśli następnie popatrzymy na to, co się stało w wielu krajach pod wpływem rolnictwa GMO, np. w Indiach (już nie będę po kolei wymieniał krajów) i gdy się jeszcze pojawią w tym zakresie oddziaływania korporacyjne, to nie mamy z niczym innym do czynienia, jak po prostu ze współczesnym feudalizmem. A przy współczesnym feudalizmie ten feudalizm, który niegdyś funkcjonował w Europie, to było bardzo łagodne postępowanie z ludźmi.

A więc to o te rzeczy chodzi. Czy znajdziemy milion dowodów na temat tego, czy taka, czy inna odmiana wykazuje negatywne oddziaływanie na to, na to, na tamto? Oczywiście, że znajdziemy, tylko potrzeba badań. Proszę wyobrazić sobie, że jesteśmy teraz na uczelniach, które w Polsce też mają być takie, że jak przemysł da badania – bo też mamy taką kolejną, genialną ewolucję prawa – jak przemysł da nam pieniądze na badania, to je wykonamy, a jak nie da, to nie wykonamy. Nie wykonamy, bo korporacja da pieniądze na takie badania, na których jej zależy, a na inne nie da ani grosza. A więc nie jest to tylko nasz przypadek. Tak było na Węgrzech, tak jest w Stanach Zjednoczonych.

Oznacza to, że wszystko wcale nie jest takie proste, chociaż w sumie stosunkowo łatwo oznacza się pyłek transgeniczny w prosty sposób laboratoryjny. Są to metody standardowe, stosowane na całym świecie, ale nie spektrum oddziaływania różnych czynników, o których można dużo mówić. Znam je. Czytam to wszystko, o czym mówiłem, że to gromadzę. To nie tak, żeby sobie zgromadzić i mieć na biurku czy gdzieś w szafie. Tyle tylko, że ponieważ nie mam wpisów naukowych z zakresu genetyki czy biologii molekularnej, to nie wchodzę w te tematy, które znam. Natomiast moje wpisy dotyczą rolnictwa, ekonomii, zarządzania i środowiska, w związku z tym o tych obszarach z państwem rozmawiam. Nie po to, żeby powiedzieć, jakie mam wpisy, tylko po to, żeby nie pojawił się zarzut, jaki mi się kiedyś pojawił: „przecież pan nie jest genetykiem molekularnym". Nie jestem, ale jestem specjalistą z innych obszarów, mówię o innych obszarach oddziaływania i o tym rozmawiam z państwem.

A więc tego typu sytuacja jest niebezpieczna dla zdrowia ludzi, dla jakości żywności. W jakim wymiarze? Większość absolutna krajów Europy, oczywiście UE także, postawiła skuteczne bariery przeciwko wykorzystywaniu GMO w rolnictwie. Są inne przykłady, jest Hiszpania, jest Portugalia itd. Natomiast większość powiedziała „nie". Teraz proszę popatrzeć na referendum, zresztą na zapisy w Niemczech, we Włoszech. To wcale nie są zapisy dotyczące oddziaływania biochemicznego, molekularnego. To są zapisy dotyczące społeczeństwa, ekonomii, bioróżnorodności. Tego nie chcemy i to wystarczy. A referendum, które odbyło się w swoim czasie w Austrii, powiedziało trzy razy „nie". Państwo pamiętacie, referendum odbywało się w 2007 r. czy w 2008 r. Jednoznacznie powiedziano „nie" dla uwalniania do środowiska, „nie" dla obecności w żywności i „nie" dla patentowania życia.

Proszę państwa, gdyby nie to, że korporacja ma prawo opatentowania, czyli ma własność intelektualną nad rośliną, którą w ten sposób wyprodukowała, to proszę mi wierzyć, że żadnego GMO by nie było, bo po co? Za tym kryje się renta monopolowa, która wiąże się z własnością intelektualną i to decyduje o tym, że taki model wkracza w warunkach całego świata. Jest to banalne, oczywiste. Jak ktoś odrobinkę ekonomii poczytał, to na ten temat w taki sposób może spokojnie odpowiedzieć.

Oddanie polskiego rolnictwa we władanie kilku korporacji, bo wiodących jest tylko kilka korporacji, to zniszczenie modelu polskiego rolnictwa, a już rolnictwa ekologicznego od razu. Są opracowania naukowe, także UE takim opracowaniem dysponuje, które mówią, że nie ma szans na jakąkolwiek koegzystencję tych dwóch metod produkcji rolniczej. Czyli albo GMO, albo rolnictwo ekologiczne i nie ma w ogóle o czym rozmawiać, żeby mogło być inaczej, bo nie ma o czym. Jakieś strefy, jakieś obszary, 10–20 km? Nawet 500 km to za mało. Tak naprawdę nie zabezpieczają one przed tego typu oddziaływaniami, które w taki czy inny sposób będą się pojawiały. A więc albo przyjmujemy logiczną, prostą politykę wobec GMO, uczciwą wobec ludzi, narodu, wyborców, społeczeństwa, albo coś manipulujemy z jakiegoś powodu. Nie mówię, z jakiego powodu, bo nie wiem. Nikogo niczym nie obarczam, nikogo nie sądzę. Nic mi do tego, nie mam ani praw, ani chęci, ani niczego w tym zakresie, ale to jest dziwne, mamy możliwości, Unia je przed nami otworzyła...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Kierownik katedry Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. Leszek Woźniak:

Tak jest. Już kończę. Natomiast chciałem powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Coś zanotowałem. Na kim nam zależy? Pani wspominała o piątce swoich dzieci. Nasze dzieci, nasze wnuczki. Dzieci i wnuczki mają mieć żywność, a nie korporacyjną truciznę, bo tak temat wygląda.

Następna rzecz, która za tym się kryje, i na tym kończę, jest to kapitalna wypowiedź nieżyjącego już prof. Antoniego Kuklińskiego, znowu z Warszawy. Profesor napisał coś genialnego. Jedyną publikację pod takim tytułem, a przynajmniej ja tylko taką jedną znalazłem. Takie wątki są w wielu publikacjach, ale to inny temat. To publikacja pod takim tytułem: „Od gospodarki opartej na wiedzy" (czyli np. o GMO, o tym, o tamtym) „do gospodarki opartej na mądrości". To powinno być podstawą kreowania prawa i wszystkiego, co się za tematem GMO w naszym kraju kryje. Nie wiedza czy nie tylko wiedza, bo niczego złego oczywiście nie ma w samej wiedzy jako takiej, tylko kierunek wykorzystania tej wiedzy, logika wykorzystania wiedzy. To jest temat absolutnie podstawowy i tego nam brakuje. Na co profesor zwraca uwagę? Musimy włączyć do działalności firmy etykę, odpowiedzialność i wyobraźnię. To powinno być w ustawie: etyka, odpowiedzialność i wyobraźnia, co będzie nie dzisiaj, jutro, tylko za 5–10 lat, a nawet za 2 lata przy kolejnych wyborach. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie oklaski, nie oklaski. Szanowni państwo, naprawdę nie mamy czasu. Pan minister chciał się odnieść do wystąpienia.

Głos z sali:

Ustawa do kosza!

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem się odnieść do słów pana profesora, który wskazywał na to, że właśnie art. 49a daje możliwość wprowadzenia GMO w momencie, kiedy kolejny minister nie wystąpi do Komisji Europejskiej o wprowadzenie zakazu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uprawiania kolejnej uprawy, to właśnie ten przepis umożliwi tę uprawę w Polsce. Ale zastanówmy się teraz, co by było, jeżeli usuniemy ten przepis. Pan minister Szyszko powiedział, że jest na to otwarty i możecie państwo zgłaszać poprawki. Jeżeli usuniemy ten przepis i kolejny minister nie wystąpi do KE o stworzenie strefy wolnej od GMO na terenie Polski względem jakiejś nowej uprawy, wtedy będzie można bez żadnych obostrzeń tę uprawę w Polsce wysiewać, uprawiać, prowadzić.

Jeszcze chciałem przeczytać, bo było kilka wypowiedzi nie do końca precyzyjnie mówiących o wyroku z 2014 r. Krótko przeczytam sentencję wyroku. „W związku z brakiem ustanowienia obowiązku powiadamiania właściwych władz polskich o lokalizacji upraw organizmów zmodyfikowanych genetycznie, zgodnie z częścią C dyrektywy" itd., „brakiem ustanowienia rejestru tej lokalizacji oraz brakiem podania do publicznej wiadomości informacji o niej, Rzeczpospolita Polska uchybiła obowiązkowi ciążącemu na niej na mocy artykułu" tego i tego dyrektywy 18/2001. W związku z tym wyrok obliguje nas do stworzenia rejestru, ale na jakiejś podstawie też ewentualnie musi być oprzyrządowanie prawne, które mówi o tym, jak informacje mają się o ewentualnych uprawach GMO znajdować w rejestrze. Musi być jakaś forma poinformowania organu o tym, że dana uprawa będzie ewentualnie uprawiana. W związku z tym wyrok mówi o samym rejestrze, ale też o oprzyrządowaniu, czyli o powiadamianiu, o konieczności stworzenia instrumentów do powiadamiania władz polskich. Tak, jak było powiedziane, na dzisiaj rejestr będzie całkowicie pusty, bo w Polsce jest zakaz uprawy. Polska wystąpiła do Komisji, jak to było wcześniej powiedziane, o wyłączenie Polski ze strefy, w której możliwe jest uprawianie GMO.

Konkludując. Jeżeli państwo chcecie zgłaszać poprawki odnośnie do wyrzucenia tego, to jesteśmy otwarci. Tylko cały czas trzeba pamiętać też o tym, o czym mówił pan minister Szyszko, że musi być to zgodne z wyrokiem i z dyrektywą, która o tym mówi.

Jeszcze jedna, bardzo ważna rzecz. Sprawia nam też problem to, że dyrektywa nie mówi o możliwości wprowadzenia literalnego zakazu produkcji GMO odgórnie. Modyfikacja dyrektywy i uaktualnienie w 2015 r. mówi tylko i wyłącznie o możliwości występowania do KE o zakaz wysiewania GMO na danym terenie, ale tylko w stosunku do odmian GMO, co do których jest otwarta w Komisji procedura rejestracyjna. Nie może być odgórnego, globalnego zakazu na zasadzie, że nie, bo do tego dyrektywa nie dopuszcza. Jeśli byśmy taki zapis wprowadzili, to momentalnie narażamy się na proces.

Jeszcze pan profesor wspomniał o referendum w Austrii. Sytuacja wygląda w ten sposób, że właśnie pod presją referendum rząd austriacki stworzył potężną strefę na terenie swojego kraju, potężną strefę wolną od GMO i dostał wyrok Trybunału, że zrobił to niezgodnie z ówcześnie obowiązującym prawem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolejna osoba, pani Edyta Jaroszewska-Nowak. Bardzo proszę.

Przewodnicząca Zachodniopomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND Edyta Jaroszewska-Nowak:

Szanowni państwo. Edyta Jaroszewska-Nowak. Jestem przewodniczącą Stowarzyszenia EKOLAND, oddział zachodniopomorski, a także członkiem Rady Krajowej „Solidarności" Rolników Indywidualnych.

Konkludując wszystko, co do tej pory usłyszeliśmy, nie będę udowadniać szkodliwości GMO, bo wszyscy o tym wiedzą. Wiedzą też o tym posłowie z partii rządzącej, którzy wspierali rolników w czasie całej naszej walki z GMO przez wiele, wiele lat.

Na prezentacji macie państwo rok 2011, kiedy prof. Szyszko zakończył prace podkomisji, którą kierował i która przedstawiła projekt ustawy o GMO. Był w niej przepis

– proszę następny slajd, który pokazuje art. 5 – że zakazuje uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych. Projekt ustawy został wypracowany na trzynastu posiedzeniach podkomisji nadzwyczajnej; za jej prace płacimy oczywiście my wszyscy, podatnicy. Projekt zadowalał stronę społeczną, ponieważ wprowadził jasny, ustawowy zakaz. Takiego jasnego, ustawowego zakazu chcemy nadal.

Następny slajd proszę. Ustawowy zakaz był jednym z postulatów, chyba jednym z najważniejszych postulatów „zielonego miasteczka" rolniczego, które stało przez wiele, wiele dni przed Kancelarią Rady Ministrów. Wtedy bardzo często byliśmy odwiedzani przez posłów z partii obecnie rządzącej, którzy obiecywali nam, że gdy ich wybierzemy i dojdą do władzy, i będą mieli możliwość, to niezwłocznie spełnią postulaty rolników. Całkowicie się z nami zgadzali, że tylko ustawowy zakaz wpisany jasno i prosto w ustawę jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwo polskiego rolnictwa.

A dalej widzimy, że w zamian za to dostajemy projekt ustawy, która przewiduje tworzenie stref do upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. Cokolwiek by nie powiedzieć o tej ustawie, to na pewno nie jest to jasny, czytelny, ustawowy zakaz upraw GMO. Wiecie państwo, to nie jest kwestia tego, że posłowie mają złą wolę. Myślę, że nie ma złej woli żaden z posłów, którzy tutaj są, o właśnie, których już nie ma, ale których wypowiedzi mamy. Chyba szkoda na to czasu, żebym przytaczała tamte wypowiedzi, bo wszyscy te słowa pamiętamy. Internet też nie zapomina i można wszystko odsłuchać. To chyba nie jest zła wola tych posłów. Wydaje mi się, że raczej problem leży po stronie prawników i urzędników, którzy w ministerstwie i ze strony rządu opracowują projekty.

Całe szczęście, że znaleźliśmy kancelarię prawną, która zechciała reprezentować stronę społeczną. Bardzo proszę teraz pana mecenasa o to, żeby udowodnił, że da się tę ustawę sformułować lepiej, da się tam wpisać jasne i proste zakazy oraz można usunąć informacje o tym, że są możliwe strefy do upraw GMO.

Zanim oddam głos panu mecenasowi, to – kończąc – chciałam powiedzieć, że wszystkie zabezpieczenia, o których mówił pan minister Szyszko, są do niczego, ponieważ bezpieczeństwo czegokolwiek w naszym świecie udowadniają w tej chwili koncerny farmaceutyczne, chemiczne i każde inne, które produkują różnego rodzaju świństwa oraz udowadniają, że to nam nie szkodzi. Jednym z przykładów tego działania jest opinia na temat glifosatu, czyli składnika czynnego Roundupu, który w dalszym ciągu jest sprzedawany w naszym kraju, mimo że inne kraje Unii zakazały jego stosowania, opierając się na zasadzie przezorności oraz dbając o swoje rolnictwo i zdrowie swoich obywateli. W tej chwili mamy informacje o tym, że chociaż Światowa Organizacja Zdrowia oceniła ten środek jako prawdopodobnie rakotwórczy, to już teraz jest rozpowszechniana opinia innej agencji, za którą na pewno stoją odpowiednie koncerny i pieniądze. Agencja udowadnia, że jednak to nie jest prawda i środek nie jest rakotwórczy. A więc jeżeli będziemy korzystać z tego rodzaju opinii przy wydawaniu zezwoleń na GMO, to wiemy, że nie będzie problemu, żeby takie zasady bezpieczeństwa można było udowodnić.

Druga sprawa to strefy buforowe. Jakiekolwiek strefy, które byśmy mogli zaproponować, nawet jeżeli będzie to 500 km, to jest fałsz. To jest wbrew temu, na co w tej chwili zgadzają się naukowcy. Jest konsensus w tej sprawie. Proszę państwa, to właśnie KE w 2010 r. wystąpiła do centrum badawczego Unii o opinię na ten temat. Opinia jest znana od 2010 r., że koegzystencja jest niemożliwa. Niemożliwa. A więc nie mówmy tutaj, że pomogą jakiekolwiek strefy, a strefa trzykilometrowa jest warta po prostu śmiechu. Już nawet Bułgaria ma dziesięciokrotnie większe strefy. A czym jest proponowanie takich zapisów ze strony partii w tej chwili rządzącej, która obiecywała nam ustawowy zakaz i mówiła, że nie ma możliwości pogodzenia, koegzystencji, nie ma takiej możliwości? Te wszystkie wypowiedzi można odsłuchać. Teraz ze strony tej partii mamy propozycję trzykilometrowych stref. Przecież to jest to kpina z nas, rolników, którzy o tym wiemy i nie musimy mieć badań naukowych. My o tym wiemy doświadczalnie, empirycznie, że nie jest możliwa koegzystencja i na to wskazują doświadczenia wszystkich innych krajów, które dopuściły u siebie GMO w produkcji.

Bardzo proszę pana mecenasa. A tutaj pokazuję dwie książki pana prof. Wiąckowskiego, które mówią dokładnie o tym, że koegzystencja jest niemożliwa. Są dowody naukowe.

Głos z sali:

Brawo!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę nie klaskać. Bardzo proszę. Dziękuję. Proszę.

Partner w spółce partnerskiej Kaszyński Lewandowski Adwokaci Rafał Kaszyński:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowne prezydium, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, nasza kancelaria od dłuższego czasu śledzi proces legislacyjny związany z wdrażaniem przepisów w zakresie optymalnych mechanizmów regulowania upraw GMO zarówno w kraju, jak i za granicą. Wraz z całym zrzeszeniem państwa inicjatywy społecznej, któremu nasza kancelaria służy wsparciem merytorycznym i prawnym – tak naprawdę w dniu dzisiejszym zabieram głos w państwa imieniu – złożyliśmy szeroko przemyślane i przedyskutowane propozycje poprawek do proponowanej noweli ustawy.

Ponadto uważamy, że aktualnie mamy do czynienia zarówno w Polsce, jak i w całej UE z optymalnym klimatem do wdrożenia zmian, zdecydowanych zmian, pozwalających z jednej strony sprostać wymogom prawa unijnego – a w szczególności wymogom przypominanych już tutaj przepisów, wynikających z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/18/WE – a także dyspozycji płynących z wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE właśnie z 2014 r. Z drugiej strony ten klimat służy sprostaniu oczekiwaniom państwa, suwerena, zdecydowanej większości z nas. Przytoczę tylko szybko krótkie badania z grudnia 2006 r. przeprowadzone przez CBOS, zgodnie z którymi ponad 65% badanego społeczeństwa stwierdziło, że nie chce w Polsce upraw GMO. Wyniki te wpisują się idealnie w trend, który panuje w innych krajach UE.

Dlaczego o tym wspominam? Dlatego, że aspekt społeczny w systematyce i procesie tworzenia prawa jest niezmiernie istotny. Szanowni państwo, dlatego też wydaje się, że proponowane przez nas poprawki do nowelizacji ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych właśnie dzisiaj powinny znaleźć największe poparcie nie tylko społeczne, ale również uzasadnienie prawne. Są to daleko idące poprawki. Są to poprawki odważne, ale nie stanowią półśrodków. Naszym zdaniem rozwiązują one wyzwania stawiane przed ustawodawcą, zarówno przez suwerena, który w tym wypadku wydaje się najważniejszy, jak i wyzwania stawiane przez Parlament Europejski i Radę, Trybunał Sprawiedliwości UE, w szczególności w kontekście niekorzystnego dla nas wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE. Aktualny stan i klimat w Unii pozwala kreować na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, a nie na szczeblu UE, uprawnienia i prawo związane z żywnością genetycznie modyfikowaną.

Przechodzę do konkretów. W ramach poprawek zaproponowaliśmy wprowadzenie do noweli ustawy generalnego zakazu upraw GMO. W tym miejscu proponuję zwrócić uwagę na dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2500/412, która właśnie ciężar decyzyjny przerzuca na poziom krajowy i naszym zdaniem nie wyklucza możliwości wprowadzenia tak rygorystycznego postanowienia. Ponadto proponujemy pełną rezygnację z wdrożenia możliwości tworzenia stref, w ramach których można uprawiać GMO.

Szanowni państwo. Jestem w stanie zaryzykować stwierdzenie, że w całej UE nie ma jednej regulacji prawnej, która nakazywałaby wprowadzenie takich stref w Polsce, nawet w kontekście niekorzystnego dla nas orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE. To orzeczenie faktycznie jest dla nas negatywne i wskazuje, że musimy wdrożyć rejestr upraw i zasady funkcjonowania rejestru. Z całym szacunkiem do słów, które mogliśmy usłyszeć od pana ministra, ale wydaje się, że w aktualnej systematyce prawa i w tym klimacie zmian prawnych w UE będzie jak najbardziej możliwe wprowadzenie rejestru. Rejestr ten będzie rejestrem fasadowym, przy jednoczesnym zakazie upraw, pełnym, generalnym zakazie upraw żywności genetycznie modyfikowanej.

Jakie źródła możemy przytoczyć dla utrzymania takiego stanowiska? Aprobatę takiego stanowiska wyraża KE słowami swojego rzecznika i PE wraz z Radą w związku z posiedzeniem plenarnym 5/1/2015 w sprawie aktu prawnego, przyznającego państwom członkowskim większą swobodę w podejmowaniu decyzji dotyczących upraw GMO czy

w końcu preambuły dyrektywy 2015/412 z 11 marca 2015 r. Podobne rozwiązania zostały wprowadzone lub są wdrażane w Austrii, we Francji i w Niemczech.

W tym miejscu wypada wyraźnie podkreślić, że wprowadzenie stref czy obawa przed wprowadzeniem stref GMO, w których będzie dopuszczalna i możliwa uprawa żywności genetycznie modyfikowanej – w sytuacji, gdyby następny minister, tak jak ministerstwo wskazało, mógł zmienić zasady na niekorzystne – wydaje się być tłumaczeniem troszeczkę iluzorycznym. Mianowicie gdy pojawi się nowy minister, to przecież może równie dobrze zmienić ustawę w całości. Nowy rząd zmieni ustawę i nie będzie z tym żadnego problemu. Dlatego wydaje się, że złożone przez nas propozycje, które też zostały przedstawione Komisji, mają i mogą mieć kluczowe znaczenie dla rozwoju polskiego środowiska, dla bezpieczeństwa polskiego środowiska i polskiego społeczeństwa.

Z racji ram czasowych nie jesteśmy w stanie przeprowadzić pełnej dyskusji, analizy prawnej tego tematu, natomiast moja kancelaria Kaszyński Lewandowski Adwokaci całkowicie służy pomocą. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Mamy przygotowane pełne stanowisko z uzasadnieniem naszych argumentów, które również przedłożymy na ręce szanownej Komisji. Dlatego gorąco popieram inicjatywę społeczną w zakresie wdrożenia proponowanych przez nas poprawek.

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu i za poświęconą uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bez oklasków, bez oklasków proszę.

Pan Roland Szczepaniak. Bardzo proszę o zabranie głosu. Jest pan? Nie widzimy. Szukamy dalej. Pan Tomasz Krzaczkowski.

Przedstawiciel Koalicji Polska Wolna od GMO Roland Szczepaniak:

Halo, tu Roland Szczepaniak.

Przysłuchuję się dyskusji. Bardzo dziękuję za bardzo ciekawe wypowiedzi, jakie usłyszeliśmy z ust pana wiceministra, jak również naszego prawnika. Otóż zauważyłem, że mówimy na ten sam temat, tylko troszkę dwoma różnymi językami. Zastanawiam się nad tym, czy w dniu dzisiejszym zwycięży chciwość rozbudzana przez lobbystów, którzy starają się, żeby nasze rolnictwo poszło drogą Meksyku, czy też zwycięży wizja, żeby Polska była Polską za 20–25 lat.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie mamy czasu. Pan Tomasz Krzaczkowski. Jest? Nie. Dziękuję. Pan Rafał Górski.

Prezes Instytutu Spraw Obywatelskich INSPRO Rafał Górski:

Tak, tak, jestem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Prezes Instytutu Spraw Obywatelskich INSPRO Rafał Górski:

Dzień dobry. Rafał Górski z Instytutu Spraw Obywatelskich. Być może część z państwa wie o tym, że to w wyniku naszej skargi na nasze państwo, na urzędników i posłów, mamy całe to zamieszanie. Zgłosiliśmy kilka lat temu informację o tym, że w Polsce jest brak rejestru. Chciałbym powiedzieć, że zgłosiliśmy to, dlatego że po prostu widzieliśmy zakulisowe, lobbystyczne działania korporacji i ich lobbystów, którzy wykorzystują fakt niezgodności naszego prawa z prawem unijnym. Niestety, mamy takie prawo unijne. Weszliśmy do Unii, a jeżeli w spójności prawa będą luki, to po prostu nasi przeciwnicy, głównie z korporacji, będą te luki wykorzystywać. Widzimy to także teraz, na świeżo, jeśli chodzi o batalię przeciwko CETA i TTIP, w której GMO jest dość ważnym elementem i czynnikiem.

Na koniec chciałbym zadać jedno pytanie wiceministrowi. Z czego to się w ogóle wzięło, że jest tylko trzykilometrowa strefa? Kto w ogóle przygotowywał ustawę? Czy posiłkowaliście się państwo głosem niezależnych ekspertów i strony społecznej? Bo jak widać po informacjach przedstawionych przez pana mecenasa z kancelarii prawnej,

„bezpieczniki" można wprowadzić, tylko po prostu trzeba chcieć. A więc takie mam pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister od razu chce odpowiedzieć, czy wtedy, gdy nazbierają się pytania? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o konsultacje, to ustawa była poddana szerokim konsultacjom społecznym. Była też opiniowana...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, konsultacje były, tylko wynik jest taki. Proszę nie rozmawiać.

Podsekretarz stanu w MŚ Andrzej Szweda-Lewandowski:

W OSR (Ocena Skutków Regulacji) do ustawy jest napisane, do ilu organizacji społecznych i do ilu instytucji została skierowana ustawa. Była też opiniowana przez Radę do Spraw GMO przy ministrze. A więc została poddana szerokim konsultacjom. Została skierowana dokładnie do 47 podmiotów.

Jeżeli chodzi o 3 km, to minister Szyszko sprawę wyjaśnił i powiedział, że jeżeli takie będą głosy ze strony społecznej, a strefy miałyby pozostać według państwa woli, to przecież można je poszerzyć bez żadnego kłopotu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Idziemy dalej zgodnie z listą. Pan Mirosław Moskwa. Nie widzę. Tomasz Kruk. Bardzo proszę.

Pan Tomasz Kruk:

Dzień dobry. To, co przed chwilą pan powiedział, to...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę się jeszcze raz przedstawić.

Pan Tomasz Kruk:

Tomasz Kruk. Jestem obywatelem RP. To, co ten pan przed chwilą powiedział, strasznie mnie rozbawiło, ponieważ nikt nie przyszedł do mnie i nie zapytał się, czy chcę GMO, czy nie? Tu już nawet nie chodzi o GMO, tylko o to, że od kiedy jesteśmy w Unii, to w kółko dostajemy tylko nakazy i zakazy, jak nie uchodźców, jak nie firmy farmaceutyczne, szczepionki, to jeszcze inne rzeczy. Niedługo będziemy płacić za powietrze i za wodę. Odpalą system HAARP na Alasce i zrzucą nam deszcz. Tak to niedługo będzie wyglądało.

Skoro jesteśmy wolnym narodem i według art. 4 my stanowimy władzę, bo według konstytucji tak ma być, to ja panu płacę za to, żeby pan przyszedł do mnie i zapytał się mnie, czy ja tego chcę? Tak, panie Tomaszu, czy chce pan GMO?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan Paweł Marcin Heinrich. Bardzo proszę.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Dzień dobry. Proszę państwa, nie jestem ani naukowcem, ani genetykiem, ale tak się stało, że spędziłem ponad dekadę w krajach tzw. zachodnich, w których GMO jest taką powszechnością, jak u nas wciąż jeszcze zdrowa żywność.

Na początku chciałbym poprosić kolegę, aby państwu wyemitował fragment filmu i wypowiedź jednego z czołowych genetyków amerykańskich właśnie na temat eksperymentów genetycznych. Filmik jest bardzo krótki, a więc proszę o państwa uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Film może i będzie, ale głosu nie będzie, a więc...

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Głos jest, ale... Aha. Wojtku, zatrzymaj i podstaw do mikrofonu.

Głos z sali:

Nie słychać.

Głos z sali:

Niech pan komentuje.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Mamy tutaj naukowca, który przedstawia nam slajdy z eksperymentów genetycznych na zwierzętach, które w warunkach laboratoryjnych miały implementowane geny, m. in. ludzkie, jak również międzyzwierzęce. Za chwilkę będziemy mieli już dźwięk, bo jednak chciałbym, żeby państwo usłyszeli wypowiedź naukowca. Generalnie będą państwo mieli okazję zobaczyć dość unikatowy fragment, który wyraźnie wskazuje na to, jakie są efekty takich zabaw w Pana Boga. Włącz mikrofon.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, to nic nie daje. Szkoda czasu, bo tego po prostu nie słychać. Jak pan powie, jaki tytuł ma film, to sobie odnajdziemy w internecie.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Może w trakcie tego, jak państwo będą patrzeć na obraz, będę się posiłkował wypowiedzią naszego rodzimego specjalisty epidemiologa. Zacytuję pana dr Zbigniewa Hałata, który jest chyba już w tej chwili profesorem. „Organizmy genetycznie modyfikowane są jednostkami biologicznymi zdolnymi do replikacji i przenoszenia materiału genetycznego, w których materiał genetyczny został zmieniony w sposób niezachodzący w warunkach naturalnych”. To chyba jest oczywiste i o tym akurat państwo wszyscy wiedzą. Ale idźmy dalej. „Promotory i wektory, a więc nośniki obcych genów wprowadzanych do genomu gospodarza, z założenia mają przełamać barierę genetyczną”. Czyli tutaj odnieście się państwo do swoich organizmów. Zadaniem żywności modyfikowanej genetycznie, którą przyjmujecie do swojego organizmu, jest złamać nasz kod. To jest nauka, to nie są teorie.

A więc z założenia ma przełamać barierę genetyczną np. pomiędzy światem roślin i zwierząt, w tym przypadku pomiędzy światem zwierząt, roślin i ludzi. W tym celu, proszę państwa, wykorzystywane są agresywne wirusy. W technologii genetycznej modyfikacji wykorzystywane są wirusy.

Głos z sali:

I bakterie.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Oczywiście. Zaznaczam, że m.in. oczywiście agresywne wirusy, m.in. wirus mięsaka Rousa. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę.

Głos z sali:

To straszne.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Dokładnie. W przebiegu procesu tylko nikła część organizmów ulega modyfikacji. Dla ich oddzielania od niezmodyfikowanej reszty wszystkie poddaje się działaniu antybiotyków, w tym należących do grupy stosowanych w lecznictwie, jak aminoglikozydy lub tetracykliny. Nawiasem mówiąc, zobaczcie państwo, jaki to jest proces: używamy tutaj sformułowań, które chyba każdemu z nas kojarzą się tylko z czymś negatywnym. Przeżywają tylko te konstrukty genetyczne, to jest istotne, które wyposażono w markerowe geny odporności na antybiotyki. Fenomenalne. Czyli w gruncie rzeczy w nauce genetycznej w przyszłości będzie można wybierać, kto przeżyje, kto będzie cieszył się długim życiem i zdrowiem, a kto np. będzie umierał w męczarniach rakowych.

Z rakotwórczych wirusów mogą powstać nowe zarazki o niedających się przewidzieć losach, a zmodyfikowane organizmy mogą przenieść odporność na antybiotyki na ludzi, zwierzęta i rośliny. Krytycznym problemem jest plejotropia. Przepraszam, to dosyć skomplikowane sformułowanie. Plejotropia, czyli zaskakująca ekspresja pojedynczego genu, w tym przypadku ludzkiego, w jego nowej lokalizacji w konstelacji genów gospodarza, prowadząca do nieoczekiwanych i licznych efektów w zmodyfikowanym organizmie. Niespodziewanie mogą pojawić się białka w organizmie ludzkim, w tym toksyny i alergeny będące powodem wielu zagrożeń dla zdrowia człowieka i środowiska.

Proszę państwa, alergeny. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę, ale w tej chwili, a to są najnowsze dane z raportu Światowej Organizacji Zdrowia, około 30% populacji na świecie cierpi na różnego rodzaju alergie. Zadajcie sobie państwo pytanie, skąd to się bierze? No właśnie. Według Światowej Organizacji Zdrowa do 2025 r. co drugi człowiek, żyjący na tej planecie, będzie cierpiał na jakiegoś rodzaju alergię. Ze swojego doświadczenia człowieka, który spędził ponad dekadę w krajach tzw. wysokorozwiniętych – w Nowej Zelandii byłem 6 lat, gdzie uprawy genetyczne nie są w żaden sposób oddzielane od realnych już w tej chwili – powiem państwu, jak to wygląda od strony zdrowotnej. Lekarze tam nie nadążają za klasyfikowaniem, nadawaniem łacińskich nazw dla nowych form chorób genetycznych, chorób na bazie genetycznej.

Nie dalej jak kilka tygodni temu zmarł syn, siedemnastoletni chłopak, którego rodzice wyemigrowali do Kanady za tzw. komuny. Chłopak urodził się w Kanadzie, doskonale władał językiem polskim. W Kanadzie, która notabene – zaraz do tego wrócę, dlaczego o tym wzmiankuję – jest drugim na świecie co do ilości producentem żywności GMO, jeśli można to w ogóle określić mianem żywności, drugim na świecie po Stanach Zjednoczonych. Chłopak od dziecka zajadał się tą żywnością. Tam, proszę państwa, żywność nie jest znakowana. Nasz pan minister Szyszko przekonywał, że on jest za tym, żeby znakować. Państwo mi wybaczą porównanie, paralelę, być może kogoś to obrazi, co nie jest moim zamiarem – Żydzi również byli znakowani. Czy uratowało ich to przed zagładą?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

Zbliżając się ku końcowi, powiem, że wspomniany chłopak od dziecka żywił się tą żywnością. Zmarł w Polsce na raka krwi. W jego rodzinie nigdy tego rodzaju schorzenie nie występowało.

Państwo zastanawiacie się teraz – no, ale są badania, naukowcy przekonują, przecież my nie umieramy. No, my nie fundujemy tego sobie i nasz pan minister Szyszko, jak myślę, ma doskonałą tego świadomość jako człowiek już w podeszłym wieku. On nie funduje zagłady sobie ani nam. On funduje zagładę...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Pan Paweł Marcin Heinrich:

...swoim dzieciom i wnukom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę nie klaskać. Kolejnym mówcą będzie pan Piotr Zalewski. Nie widzę. Idzie. OK.

Radny Rady Gminy Słupno Piotr Zalewski:

Witam wszystkich. Piotr Zalewski, radny z powiatu płockiego. Reprezentuję także „Solidarność" RI. Proszę państwa, w imieniu całego społeczeństwa zgłaszamy stanowczy sprzeciw wobec GMO. Składamy stanowczy sprzeciw wobec jakichkolwiek trzykilometrowych stref, przeciw większym czy jakimkolwiek strefom w naszym kraju. Trybunał nakazuje wprowadzenie przepisów dyrektywy 2001/18/WE w zakresie rejestru upraw. Dobrze, niech rejestr będzie, tylko niech pilnuje, żeby żadna uprawa GMO w Polsce się nie pokazała. Niech zapis o rejestrze będzie, tylko niech pilnuje, żeby żadna uprawa GMO w Polsce się nie ukazała.

Proszę państwa, powołuję się na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, na art. 74, który mówi, że ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych. Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłemu pokoleniu. Proszę państwa, czyli chodzi o bezpieczeństwo naszego zdrowia, naszego i naszych dzieci. To jest obowiązek konstytucyjny, wynikający z art. 74.

Idźmy dalej. Jak pokazują przykłady innych krajów, wprowadzenie skutecznych zakazów upraw GMO jest możliwe: Grecja, Węgry, Luksemburg wprowadziły zakazy na mocy rozporządzeń na podstawie dyrektywy. Tutaj jest klucz, klauzula ochronna, czyli art. 23

dyrektywy 2001/18/WE. Jeszcze raz chciałem podkreślić, że społeczeństwo nie wyraża zgody na GMO. Jesteśmy wyraźnie przeciwni wprowadzeniu jakichkolwiek stref GMO w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Znowu są niepotrzebne oklaski. Pan Marcin Wiśniewski. Nie widzę. Pan Eugeniusz Koczorowski. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Producentów Trzody Chlewnej BLONDYNA sp. z o.o. Eugeniusz Koczorowski:

Witam wszystkich państwa serdecznie. Przyjechaliśmy z Wielkopolski. Reprezentujemy grupę producentów z Wielkopolski.

Jesteśmy przeciwnikami GMO, a nawet więcej. Obecnie jest, niestety, dużo pasz importowanych. Oczywiście, gdybyśmy z dnia na dzień zakazali importowania pasz GMO, to też w nas uderzy. Trzeba byłoby uświadomić na dzień dzisiejszy społeczeństwo, tak, jak mamy to zrobione na papierosach, że szkodzą, tak samo musiałoby być zrobione na żywności. Jeśli w produkcie jest chociażby najmniejsza ilość składników GMO, to też musiałoby być opisane.

Kończyłem Uniwersytet Rolniczy w Poznaniu. Akurat prof. Blecharczyk, który właśnie wrócił z Ameryki, był moim promotorem. A co on mówił? To jest zamach na nasiennictwo. W Ameryce GMO powstało po to, żeby zrobić zamach na nasiennictwo i w Polsce też doszłoby do tego, gdyby weszło GMO. Poza tym dodam, że byłem na stażu w USA i opowiem z autopsji krótką historię. Gdy kupiłem samochód, było bardzo gorąco, upalnie. Zatankowałem zbiornik z płynem do pełna i nalałem jeszcze w baniaczek na zapas. Zrobiłem 1000 mil i tylko jeden robaczek się zabił. Czyli nikt mi nie powie, że GMO nie szkodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie klaszczemy i jedziemy dalej. Pani Lena Huppert.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Szanowni państwo. Lena Huppert, Fundacja QLT, Stowarzyszenie Polska Wolna od GMO.

Jestem naprawdę bardzo zniesmaczona tym, co się tutaj dzisiaj wydarzyło, a mianowicie oczywiście mam na myśli wystąpienie pana prof. Szyszko, który wypowiadał się jako polityk i naukowiec, ale chyba zapomniał o ekonomii. Nie wypowiadał się jako ekonomista. A przecież to my, suweren, element społeczny, który jest tak bardzo lekceważony od co najmniej 10 lat i który podkreśla od wielu, wielu lat kolejnym rządom... Poprzednia koalicja PO-PSL, jak wiemy, również miała z nami do czynienia i też niewiele udało nam się wskórać. Natomiast obecny rząd, który kiedyś wychodził do nas, a wychodziło wielu posłów, nie tylko prof. Szyszko, ale również pan poseł Bąk, pan poseł Ardanowski itd., wszyscy zgodnym chórem obiecywali nam, że jak tylko dorwą się do władzy, to natychmiast będą zakazy. Osobiście bywałam na konsultacjach u pana prof. Szyszki, którego witamy ponownie, widzę, że wchodzi na salę. Na tychże konsultacjach zapewniał mnie o tym samym, czyli że GMO to jest zagrożenie i absolutnie go nie będzie. A nawet kiedyś postawił mi herbatę, proszę państwa i powiedział, że szlachectwo zobowiązuje i nie pozwolił mi zapłacić. To pytam się, kto dzisiaj finansuje pana profesora i cały rząd? Czy to nie przypadkiem ten czynnik społeczny to robi? A tutaj ekonomia już nie gra roli? Tutaj szlachectwo już nie zobowiązuje? A co z miliardami, które co roku wydajemy na pasze, wpychając pieniądze w kieszenie obcych koncernów, zamiast produkować pasze w Polsce? Plus badania, które finansowane są również z naszych kieszeni. Czy przypadkiem można polskie dodatki dopaszowe wykorzystać do polskich pasz? Bo jak wiemy, proszę państwa, mają tajemnicze, jak to się nazywa… To substancje antyżywieniowe. Oczywiście są tak groźne, że w porównaniu z GMO to pestka. Pan profesor jako naukowiec na pewno dobrze o tym wie.

Jeszcze te śmieszne 3 km, które nam tu się wciska, sądząc, że jesteśmy idiotami. Proszę państwa, duże gospodarstwa nikogo nie będą musiały pytać o zgodę, bo są tak duże, że mają wewnątrz swoich gospodarstw 3 km, a więc nabijacie nas w butelkę kolejny raz. Kolejny rok, kolejny rząd nabija w butelkę czynnik społeczny i całe społeczeństwo, praw-

dopodobnie ulegając bardzo elegancko naciskom lobbystów i koncernów. Twierdzicie, że coś za coś, a sojusznik się śmieje, śmieje się z nas, bo już praktycznie przejął całą Polskę.

Proszę państwa, apeluję, żeby ten rząd, który kolejny rok udaje, że nie jest w stanie nic zrobić, podał się do dymisji. To jest najkrótsza piłka. A wśród naszego czynnika społecznego jest dostateczna liczba prawdziwych ekspertów, którzy bez obawy wprowadzą tenże prosty zakaz i nie będą nam na siłę wciskać stref, których sobie po prostu zwyczajnie nie życzymy, stref, które nie są konieczne.

Mam tu jeszcze nagranie polskiego profesora, bardzo znanego, który dzisiaj nie mógł się tutaj stawić z racji wieku i choroby, natomiast umysłowo jest nadal bardzo na topie. Jest to prof. Wiąckowski, który od lat zajmuje się GMO. Tu jest jego krótka, dwuminutowa wypowiedź. Proponuję, żeby wszyscy, łącznie z panem profesorem, byli tak uprzejmi i zechcieli jej wysłuchać bardzo, bardzo dokładnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, nie klaszczemy znowu. Coraz lepiej nam to idzie. Czy pan profesor odniesie się do pytań teraz, czy po wypowiedzi?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Po wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dobrze. Bardzo dobrze. Bardzo proszę.

(odtworzenie wypowiedzi prof. Stanisława Kazimierza Wiąckowskiego)

Chciałem na początku powiedzieć, że genetycznie zmodyfikowane organizmy nie są nam do niczego potrzebne. Nie są w niczym lepsze od naszych, a są niezwykle niebezpieczne, bo jak chwalą się w internecie ich producenci, utrudniają rozmnażanie, a konkretnie ruch plemników.

Warto przypomnieć, że Polska straciła już około 15 mln mieszkańców przy bardzo intensywnych staraniach, zarówno ze strony niemieckiej, jak i rosyjskiej; a niestety, i polskiej. Napisałem dwa artykuły w czasopiśmie „Polska Polityka", którą to panowie posłowie szanowni powinni czytać. Jeden z artykułów nosił tytuł „Czym grozi walka z rzekomym przeludnieniem", a drugi „Depopulacja Polski". Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że najważniejszą bronią, która ma chronić rzekomo zagrożonych przeludnieniem, są przede wszystkim szczepionki, a po drugie GMO.

Jeżeli bylibyśmy suwerennym krajem, to nie moglibyśmy popierać ani szczepionek, bo bardzo razi te 500 zł na dziecko przy obowiązującym ludobójstwie naszych niemowląt. A po drugie to samo dotyczy GMO.

Na temat GMO napisałem dwie książki i ponad 30 artykułów. Pomysł, że można uprawiać rośliny GMO w kilku różnych miejscach w Polsce jest niepoważny, bo rośliny, także genetycznie modyfikowane, rozsiewają się z wiatrem; ostatnio nawet w Polsce bardzo silnym. Nie sądzę, żeby pan prof. Szyszko ten proces potrafił zatrzymać. Po kilku latach cała Polska będzie już miała rośliny GMO i o to przecież chodzi. Niestety, mówiąc o tym mam wyrzuty sumienia, bo przecież recenzowałem kiedyś dorobek pana Szyszki na stanowisko profesora.

Czas najwyższy, aby zmienić dotychczasową ordynację wyborczą i dopuścić poniżej 5% również kompetentnych ludzi, posiadających jakąś wiedzę, która w Sejmie jest po prostu konieczna. Każdy kandydat na posła powinien reprezentować polskie interesy, a nie interesy koncernów przemysłowych, które już od dawna rządzą np. Unią Europejską. Na przykład debata sejmowa nad szczepionkami była kompromitacją posłów i Sejmu. Jak się niczego nie czyta, to jak można nad czymkolwiek głosować?

Cieszyłem się, że ostatnie wybory wygrał PiS, bo na PiS i na pana prezydenta głosowałem. Niestety, żadnej odpowiedzi, pomimo że pisałem do pana prezydenta, wysyłałem maile do pani Kempy, to żadnej odpowiedzi nie dostałem.

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze. Jeszcze chciałem podziękować za tę idealną ciszę. Spróbujmy tak do końca.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że zgadzam się zarówno z pani wypowiedzią, jak również z panem prof. Wiąckowskim.

Szanowni państwo. Muszę powiedzieć, że bardzo bym prosił, żebyście to państwo naprawdę jakby dostrzegli. Sprawa jest niezwykle istotna. W tej chwili jesteśmy zalani GMO w Polsce. Autentycznie jesteśmy zalani GMO w Polsce i o tym również pan profesor powiedział. Szanowni państwo, zwróćcie teraz uwagę, znajdźmy inny, lepszy sposób, o którym ja i z panem profesorem porozmawiam, do którego za chwileczkę będę dzwonił. Znamy się, bo się specjalnie interesuję grupą *pteromalidae*, a to jest taka grupa zwierząt, która pasożytuje m.in. w jajach owadów. Znamy się rzeczywiście bardzo dobrze. Natomiast myślę, że pan profesor nie doczytał dokładnie tego, o co mi chodzi. Zaraz do niego zadzwonię i postaram się, żebyśmy to zrobili.

Szanowni państwo, nie ulega wątpliwości, że sprawa pasz powinna być załatwiona autentycznie dobrze. Natomiast zauważcie państwo to, co w tej chwili jest. jest wolny obrót paszami i nie ma nad nim żadnej kontroli. Równocześnie macie państwo wolny obrót nasionami i nie ma nad tym żadnej kontroli oprócz tego, że jest 6 odmian wpisanych, iż nie wolno ich uprawiać. To jest jedynie to. Natomiast kontroli naprawdę, szanowni państwo, nie ma.

Głos z sali:

A czyja to wina?

Minister środowiska Jan Szyszko:

Oczywiście, czyja to jest wina? Jest to bardzo dobre pytanie. Czyja to jest wina? To jest wina tego, że rzeczywiście trzeba uruchomić społeczeństwo, żeby zaczęło kontrolować konkretne uprawy, występujące w konkretnym miejscu.

Powrócę jeszcze raz do sprawy. Nie ma chyba większego zwolennika tego, żeby całkowicie zniknęło GMO z produkcji roślinnej i z produkcji zwierzęcej w Polsce, żeby również zniknęło ze sklepów. Tylko, szanowni państwo, pomóżcie mi w tym, jak to zrobić. Jesteśmy tu po to, żeby odpowiedzieć na pytanie: Jak to zrobić? Przepraszam bardzo.

Głos z sali:

Mówiliśmy o tym.

Głos z sali:

To my płacimy za to.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, ale nie jesteśmy na happeningu.

Głos z sali:

Do roboty!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę pana, nie jesteśmy na happeningu. Szanowni państwo, jeżeli obrady Komisji mają trwać, to proszę nie krzyczeć.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Wiem, że również są lobbyści na sali. Wiem, że są lobbyści, którzy autentycznie przewrotnie potrafią co nieco interpretować w tym całym układzie. W związku z tym poprosiłbym jednak o dokładną analizę.

A zatem w tej chwili jesteśmy w tej sytuacji, że państwo chcecie, żeby wykreślić strefę. Proszę bardzo. Tylko musimy zrobić jedną rzecz, zapamiętajcie sobie, w jaki sposób zabezpieczyć się, żeby następny minister nie wyraził zgody, bo ten minister na pewno nie wyrazi zgody. A dojdzie do czegoś takiego, że będzie nowa odmiana i nowy minister nie będzie niczym skrępowany, żeby albo wyrazić zgodę na uprawę, albo nie wyrazić zgody na uprawę. Będzie to zależało tylko i wyłącznie od rządu. Jak go umocować – albo

inaczej – jak go okiełznać, żeby on był zupełnie zależny od państwa, żebyście państwo mieli nad tym kontrolę? A więc kontrola może polegać tylko i wyłącznie na tym, tak mi się wydaje. Chyba, że państwo uważacie, że można to lepiej zapisać. Kontrola polega na tym, to trzeba powiedzieć, że o ile ktoś chce mieć zgodę, to musi dostarczyć pełną informację o wszystkich gatunkach, iż uprawa nie ma szkodliwego wpływu na występowanie danej rośliny w danym miejscu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale jeszcze raz proszę, znowu pan przeszkadza.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Już kończę. Jeśli państwo znajdziecie lepszy zapis i Biuro Legislacyjne Sejmu znajdzie lepszy zapis, żeby zabezpieczyć się przed przyszłym ministrem, aby czasem nie wprowadził nowej odmiany do uprawy albo nie przywrócił jakiejś uprawy – bo wtedy to będzie tylko i wyłącznie jedna decyzja – to proszę bardzo, zróbmy to. Naprawdę zróbmy to.

Tutaj macie państwo unikatowy wyrok sądu, europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, że Polska jest wolna od GMO. A o ile ktokolwiek chciałby wprowadzić coś, to musi określić, jak reagują inne gatunki, które występują w tej okolicy. To są tysiące gatunków. Ale o ile państwo jesteście w stanie inaczej to zrobić, jeśli jesteśmy w stanie inaczej to zrobić, to zróbmy coś takiego. Czyli zróbmy taki przepis, żeby nie było denerwującej państwa, jak to określiliście, strefy. Tam jest wyraźnie napisane, to jest plantator, który chce to robić. On musi uzyskać zgodę, ale wtedy, proszę bardzo. Z tego naprawdę się wycofamy zupełnie spokojnie, nie ma najmniejszego problemu. Tylko jest jedna rzecz, zabezpieczyć, żeby rzeczywiście nie było upraw genetycznie modyfikowanych roślin, żeby minister nie mógł na to wyrażać zgody. Czy pani mogłaby się w tym ze mną zgodzić?

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Bardzo chętnie się zgodzę, panie ministrze, tylko problem polega na tym, że po pierwsze suweren wam za to płaci, a wy wciąż się modlicie, że my mamy coś załatwić. A to waszym psim obowiązkiem jest to, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, nie...

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Ale pan profesor mnie prosił o to, żebym odpowiedziała.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale nie o cenzurę.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

W takim razie obowiązkiem tego rządu i pana ministra jest właśnie to, żeby zabezpieczyć naród przed uprawami GMO. Panie ministrze, najprostszą rzeczą jest wykreślić całkowicie zapisy o strefach uprawy GMO i wtedy pan będzie ministrem. Nie ma problemu. Naród wybierze. Nie ma sprawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo i proszę nie klaskać.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Szanowni państwo, od razu powiem może troszeczkę humorystycznie, czyli pani chce, żebym rządził przez wiele lat, czyli do końca, czyli do śmierci. A więc rezygnujemy ze strefy. Zostawiamy prawo takim, jakie jest. A ja państwu gwarantuję, że do końca mojego życia na pewno ani jednej uprawy GMO nie będzie w terenie, pod jednym warunkiem, że państwo zgodzicie się na to, żeby rzeczywiście była kontrola i żeby rzeczywiście były napisy w sklepach.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Oczywiście, że się zgodzimy, tylko...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. Ale bardzo proszę. Nie dałem pani głosu.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Ale pan minister do mnie się zwracał...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale nie, nie. To był pan minister, a tak naprawdę to ja prowadzę posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Czyli jest konsensus w takim układzie. Godzimy się razem z panią. Tak robimy, że nie ma strefy, ale równocześnie tak to zapiszemy, żeby rzeczywiście nie mógł minister wyrazić zgody. Ja na pewno nie wyrażę zgody. Możemy zrobić tak, że po śmierci ministra Szyszko będzie inny przepis, ale minister na pewno nie będzie wyrażał jakiejkolwiek zgody na uprawę GMO. Dobrze? To w takim razie zapraszam również panią jeszcze raz na herbatę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan Jerzy Zięba. Bardzo proszę.

Naturoterapeuta Jerzy Zięba:

Szanowny panie pośle, szanowni posłowie, jestem pierwszy raz na takim spotkaniu, dlatego bardzo proszę pana przewodniczącego o delikatność w stosunku do mnie, bo to mój pierwszy raz.

Wydaje mi się, że mówimy rzeczywiście o skomplikowanych rzeczach, o prawie itd. Może najpierw odniosę się do tego, że mówimy o strefach, mówimy o wprowadzeniu zapisu, dlatego że jakiś tam trybunał konstytucyjny, gdzieś tam, niewybrany przez nas, o takich rzeczach zdecydował. Wydaje mi się, że jest to dosyć proste. Jeżeli zwrócimy się do odpowiednich trybunałów… Ktokolwiek to nam wrzucał na siłę, że w Polsce nie ma upraw roślin genetycznie modyfikowanych, w związku z tym nie ma stref, w związku z tym nie ma rejestru. Jak mam rejestrować coś, czego nie mam? Uważam, że tak należałoby odpowiedzieć.

Druga sprawa. Obawy pana ministra, że przyjdzie inny minister i to zmieni, są obawami słusznymi, ale w takim razie zróbmy coś, co zrobiła Szwajcaria. Często mówię o Szwajcarii, dlatego że tam jest model funkcjonowania gospodarki i całego społeczeństwa, który ja kiedyś chciałbym widzieć w Polsce. Odniosę się tylko do przykładu. Sprawa zdrowia szczególnie mnie interesuje, myślę, że zresztą każdego interesuje. Szwajcarzy chcieli wprowadzić sobie ustawę obywatelską, ale ustawa nie przeszła. Ustawa dotyczyła zdrowia.

Mamy dokładnie taki sam problem w tej chwili. Mówimy o jakimś głosie społeczeństwa, a ja uważam, że jest to bardzo złe określenie. Panie przewodniczący, panie pośle, dlatego proszę tego nigdy więcej nie używać, ponieważ w tym kontekście, w jakim spotkaliśmy się tutaj, nie stanowimy głosu społecznego. My jesteśmy suwerenem, my jesteśmy władzą. Nie ma władzy siedzącej tu. Jesteście posłami. My jesteśmy waszą władzą. Weźcie to sobie do serca. A ci ludzie, którzy są tu ze mną zaproszeni, stanowią władzę, stanowią waszych pracodawców i stanowią waszych zwierzchników, a więc nie mówcie o nas „głos społeczny", tylko głos mojej władzy, mojego zwierzchnika, mojego pracodawcy. Tak do nas podchodźcie i tak się do nas zwracajcie, bo dla nas wy jesteście tylko posłami.

Głos z sali:

Brawo! Brawo!

Naturoterapeuta Jerzy Zięba:

Nie ma braw. Nie ma braw.

A więc skorzystajmy z modelu szwajcarskiego. Kiedy parlament szwajcarski odrzucił głos ich narodu, to co oni zrobili? Zrobili coś, czego my w Polsce nie możemy zrobić, bo Polska nie jest krajem demokratycznym. Szwajcarzy zwołali referendum i powiedzieli: drodzy posłowie, w ogóle nas nie interesuje wasze zdanie, a to, co chcieli, żeby było w postaci ustawy, wprowadzili sobie do konstytucji. Zmienili konstytucję – ot, tak.

Zmieńmy tę polską konstytucję, która i tak, jak wiadomo, jest nielegalna, bo przeszła przy 43% głosów, a nie 50%. Czas na zmianę konstytucji. Wiemy, że już dorośliśmy do tego. Zmieńmy konstytucję i w konstytucji wpiszmy sobie, że konstytucja Polski mówi, iż na terenie Polski nie ma prawa być śladu GMO, czy to jest w postaci roślin, czy to jest w postaci nasion, czy jest to w postaci żywności. Konstytucyjnie nie ma prawa być GMO w Polsce. A wtedy to nie ma dla nikogo znaczenia, czy pan minister będzie przejechany przez autobus, czego mu oczywiście nie życzę, czy będzie inny minister. Kiedy mówimy o tym, że polska konstytucja stoi nad prawem unijnym (prawo unijne nie ma nic do polskiej konstytucji) to zmieńmy ją tak, żeby była nietykalna i tyle.

Ale mamy problem, dlatego że nie żyjemy w państwie demokracji, bo gdyby w państwie demokratycznym było zrobione referendum, to jest to świętość i posłowie muszą to wprowadzić, a w Polsce mogą to wyrzucić do śmietnika, a więc jaka to jest demokracja. Jest to kpina z demokracji. Nie żyjemy w państwie demokratycznym. My mówimy „władza" na polityków. Jaka władza? W Polsce władzę stanowimy my. W Szwajcarii władzy nie stanowią politycy. Tak długo, jak polityk będzie rządził nami, nie ma demokracji. To proste jak konstrukcja cepa.

W związku z tym myślę, że jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt tego wszystkiego. Mówi się tutaj o skomplikowanym prawie. Przecież prawnicy uwielbiają, żeby tak wszystko skomplikować, żeby nikt tego nie zrozumiał. Proszę państwa. Czy mogę prosić o ciszę pana posła? Proszę państwa, władza teraz mówi, my teraz mówimy. Posłuchajcie państwo, jest jeszcze jeden ważny aspekt, który się tutaj tylko delikatnie przewijał, delikatnie, a to jest najważniejszy aspekt. Wiemy o tym, że są badania medyczne, które wskazują na katastrofalne skutki GMO dla organizmu człowieka. Czy któryś z posłów, który wpadł na ten chory pomysł, pojechał sobie do Ameryki Południowej? Żaden. Jedźcie, zobaczcie, co się dzieje tam z dziećmi, z ludźmi pod wpływem GMO. Jedźcie i zobaczcie. Amerykę Południową chcecie nam tu wprowadzić? Szwajcarię nam zróbcie, to wtedy będzie dobrze.

Nie ma udowodnionego bezpieczeństwa dla zdrowia człowieka po wprowadzeniu organizmów GMO do środowiska. Co to oznacza? To oznacza, że na polskim społeczeństwie w tej chwili przeprowadza się eksperyment, bo mamy żywność genetycznie modyfikowaną, mamy. To oznacza, że na polskim społeczeństwie przeprowadzany jest eksperyment medyczny i do tego to się sprowadza. Poczytajcie sobie konstytucję. Polska konstytucja zabrania prowadzenia eksperymentów medycznych na człowieku, na polskim obywatelu. Przecież to, do czego wy dopuszczacie w tej chwili – mówię w ogóle o Sejmie, zupełnie nie wyrażając opinii na temat jakiejkolwiek partii, bo to jest całkowicie niepotrzebne – dopuszczacie de facto do eksperymentu medycznego na Polakach. A to jest kryminał. Za to się siedzi w więzieniu. Zwróćcie na to uwagę.

Była mowa o tym, że są alergie, była mowa o tym, że są inne schorzenia. Popatrzcie na kraje, które szeroko wprowadziły GMO. Wcale nie chodzi o alergie. Spektrum zdrowotnych problemów jest tak strasznie szerokie, że jest w tej chwili niemożliwe do uchwycenia przez lekarzy. W związku z tym ten eksperyment medyczny na Polakach, który się odbywa teraz, w tej chwili, musi być zatrzymany.

Następna sprawa. Mówimy o tym, że niektórzy mówią: a tak, były eksperymenty medyczne, eksperymenty na zwierzętach. A na ludziach? Nikt nie robi na ludziach zaplanowanych, dobrze zaprojektowanych eksperymentów, dotyczących GMO. Dlaczego? Wiecie, dlaczego? Bo nazwano, że to jest nieetyczne. To o czym my mówimy? A etyczne jest eksperymentowanie na Polakach? Przecież to, co pan mówca przed chwilą powiedział, to tak się dzieje nie tylko w Nowej Zelandii. Mieszkałem 21 lat w Australii i chyba na czas uciekłem z Australii do Polski, chowając się przed GMO, ale chyba nie do końca mi to wyszło.

Chciałem teraz jeszcze nawiązać do konsultacji społecznych, o których mówił pan wiceminister. Panie ministrze, konsultacje społeczne w wydaniu polskim to jest kpina z obywatela, kompletna kpina. Jak może pan powiedzieć, że były konsultacje społeczne dotyczące GMO, prowadzone z 37 podmiotami? Jakimi podmiotami? GMO nie dotyczy fragmentu polskiego społeczeństwa, kwestia GMO nie dotyczy grupy, która będzie miała dodatkowy podatek, a tamci będą mieli dodatkowe świadczenia, a innym się odbierze

świadczenia. GMO dotyczy każdego jednego żywego Polaka, jak również tego, który się jeszcze nie urodził, bo badania na zwierzętach pokazują, że negatywne skutki GMO to są całe pokolenia, z niepłodnością następnych pokoleń włącznie. A więc z czym mamy do czynienia? Mamy do czynienia z depopulacją Polski. Mamy do czynienia z pewnego rodzaju aborcją. Kobiety stają się niepłodne. Widzimy, co się w tej chwili dzieje.

Dostaję masę e-maili. Niektóre e-maile mówią: a dlaczego pan profesor Szyszko tak zrobił? Nie chcę na te tematy odpowiadać, bo to nie jest moja rzecz. Dlaczego Kościół nie zabiera w ogóle głosu na ten temat? Ja mam odpowiadać za Kościół?

Chodzi mi o to, że konsultacje społeczne, które były rozesłane do 37 organizacji to jest kpina, dlatego że konsultacje społeczne powinny dotyczyć...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę konkludować.

Naturoterapeuta Jerzy Zięba:

Jeszcze moment. Jeszcze moment.

Konsultacje społeczne, dotyczące tak ważnego elementu, który wpływa na zdrowie wszystkich Polaków i następnych pokoleń, nie mogą być robione z 37 grupami. Była konsultacja społeczna dotycząca margaryn, a w efekcie Amerykanie już w tej chwili zabronili stosowania margaryn i produktów opartych na utwardzonych tłuszczach roślinnych na terenie Stanów Zjednoczonych. A co się dzieje w Polsce? Były konsultacje społeczne. Wypowiedzieli się profesorowie medycyny i co z tych konsultacji społecznych wynikło? Margaryny mamy i wciąż jeszcze trujemy społeczeństwo. Są badania dotyczące GMO, które robili naukowcy oczywiście skorumpowani do granic możliwości. Ci naukowcy mówią, że wskazują na to, że jest to bezpieczne. W nosie mam badania, które wskazują na bezpieczeństwo GMO, kiedy są badania i doświadczenia praktyczne, które mówią, że jest to zdrowotna katastrofa, to jest całkowite niszczenie populacji.

Panie pośle przewodniczący, w związku z tym na zakończenie powiem, że czuję się tutaj jako władza, jako suweren. My do was mówimy z pozycji władzy. W związku z tym chcę to moje krótkie wystąpienie, które było ad hoc… Pan profesor mówił, że się dowiedział, iż będzie występował na posiedzeniu jadąc z Rzeszowa. Ja dowiedziałem się, że będę tu występował, kiedy wszedłem na salę, a więc „pobiłem” pana profesora.

Otóż tak: my, naród, nakazujemy wam teraz wprowadzić całkowity zakaz GMO czy też go utrzymać. Nie interesują mnie kwestie formalne, bo to wasza sprawa. My, naród, nakazujemy wam spowodować powstanie całkowitego zakazu importu pasz GMO. Wiem, że to wymaga czasu. Wiem, że tego nie możemy zatrzymać z dnia na dzień. Ale pan, panie pośle, panie ministrze, panie profesorze – bo dla mnie najpierw jest pan posłem – kiedyś pan mówił i miał pan rację, że Polska jest w stanie wyżywić nasze zwierzęta. A więc po co nam importowanie pasz? Wywalić te pasze. Mówię, że to jest nakaz, nakaz suwerena, nakaz narodu dla was, dla posłów. Macie to zatrzymać. Wiem, że na to potrzeba czasu. Dobrze, dajcie czas tym wszystkim przedsiębiorstwom.

Pan minister powiedział o znakowaniu GMO. Wiem, że ze względu na to, że to wy – ktokolwiek, politycy, bo nie oddzielam, czy to ten rząd, czy tamten – spowodowaliście CETA i w związku z tym mamy jedzenie genetycznie modyfikowane wprowadzane do Polski. A za chwilę z Kanady będzie przychodził jeszcze gorszy szajs. Musicie wprowadzić to, co pan profesor powiedział. Jeżeli już jest produkt z GMO, bo tak się wtopiliśmy w to wszystko, a właściwie wy nas wtopiliście, to musi być wyraźnie napisane, że zawiera GMO, jeżeli już jest, a pasze wyrzucać.

Następna sprawa to jest straszne zagmatwanie odnośnie do nasion. Jak to jest, żeby w Polsce były w obrocie nasiona genetycznie modyfikowane, w kraju, w którym jest zakaz upraw GMO? Co wyście narobili za burdel, że tak powiem, z tym wszystkim. Bardzo przepraszam pana przewodniczącego za użycie niecenzuralnego słowa, ale przychodzi moment, kiedy ja się czasami też zdenerwuję. Musicie usunąć nasiona GMO. One nie mają prawa być na terytorium naszego kraju.

Już kończę. To, co w tej chwili powiedziałem...

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli Antoni Przechrzta:

Panie ministrze, niech pan posłucha, do pana mówi ten pan.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę nie pokrzykiwać. Bardzo proszę nie pokrzykiwać.

Głos z sali:

Bo nie słucha.

Głos z sali:

Panie ministrze, uwaga!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, za chwileczkę skończymy posiedzenie Komisji. Wysłuchajmy pana, bardzo proszę.

Naturoterapeuta Jerzy Zięba:

To jest już koniec mojego wystąpienia, takiego ad hoc, może bez wielkiego przygotowania, ale bardzo proszę, to będzie zarejestrowane. Drodzy państwo posłowie, macie robotę do wykonania, którą my, naród, wam zadaliśmy. Weźcie się do roboty i zameldujcie nam wykonanie zadania. Nie czekajcie na wybory. My chcemy o wykonaniu zadania usłyszeć dużo, dużo wcześniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Niepotrzebne są oklaski.

Głos z sali:

Brawo! Brawo!

Naturoterapeuta Jerzy Zięba:

W zasadzie to tak myślałem, że po tym moglibyśmy wstać i iść do domu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

I tak za chwileczkę będzie.

Naturoterapeuta Jerzy Zięba:

Każda inna dyskusja nie ma sensu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Chciałem pana w kilku tematach uspokoić. Po pierwsze, cieszę się, że pan podnosi sprawę referendum w stylu szwajcarskim. Mam nadzieję, że wszyscy przy następnych wyborach będą głosowali tylko na tych polityków, którzy będą chcieli zmienić konstytucję tak, aby referendum było obligatoryjne, ważne, tak, jak jest to w Szwajcarii. Co do ustawy o obrocie nasionami, to już parlament zmienił ustawę. Minister może wydać zakaz obrotu nasionami. Minister rolnictwa może wydać taki zakaz, ale tylko jest pytanie, czy wydał? Napisałem interpelację. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź ministerstwa rolnictwa na temat interpelacji. Tak będzie zrobione. Idziemy dalej.

Chciałem państwu powiedzieć, że mamy niepowtarzalną, niezwykłą przyjemność gościć w tej chwili na sali przewodniczącego izb rolniczych. Nie jest to częste na posiedzeniach Komisji, zwykle go tutaj nie ma. Pan Wiktor Szmulewicz. Proszę. Ograniczamy długość wystąpień do dwóch minut. Bardzo dziękuję.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, zawsze jest na posiedzeniach przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych. Ja może jestem rzadziej, ale przychodzę na ważne sprawy, a uważam, że ta sprawa jest ważna. Uważam, że jest taka sytuacja, iż już nie chcę powtarzać słów, które tutaj padły, bo padło ich zbyt dużo. Tak, jak praktycznie skończył pan przedmówca, to powinno być amen i powinniśmy wyjść.

Panie ministrze, wiemy dobrze, że projekt, który pan zaproponował, nie spełnia naszych oczekiwań. Ta sala to dzisiaj wyraziła. Musimy zrobić wszystko, o czym mówił mój przedmówca. Już nie powtarzam, żeby nie bić piany, bo szkoda czasu. Musimy zrobić nowy projekt, który będzie gwarantował nam, że w Polsce nie będzie się uprawiać GMO bez względu na to, kto będzie właśnie rządził. Dzisiaj jest to ważne, a nie mówmy, że za jakiś czas może być nowy minister czy inny. Ministrem będzie ten, kto spełni nasze oczekiwania, jeżeli będzie spełnione to, co chcemy uzyskać.

Mówię jako rolnik w imieniu producentów rolnych. My nie chcemy uprawiać GMO. Takie jest nasze stanowisko. Może jakieś tam jednostkowe siły są, ale większość nie chce, a większość ma właśnie rację.

O paszach nie chcę mówić. Na dzisiaj trzeba przystosować przepisy tak, żebyśmy byli w stanie do tego dojść. Nie da się raptownie obciąć dostaw drobiarzom i innym, bo to byłoby z krzywdą. Musimy być konkurencyjni.

Ogromną szansą dla Polski jest produkcja żywności bez GMO. Tym możemy się wyróżnić w świecie i w Europie. A to, co zawsze mnie męczy i boli, że zwalamy to na to, że ktoś tam w Unii zakazał. Mamy bodajże 51 europosłów, mamy komisarzy, mamy przedstawicieli, a więc zmieniajmy prawo unijne tak, żeby również nam służyło. Jeżeli w Europie jest taka tendencja, że ma być bez GMO, to zmieniajmy również tam prawo i stawiajmy te kwestie również na forum unijnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chce się odnieść do wypowiedzi? Bardzo proszę.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Przepraszam bardzo, ale znowu będę musiał państwa opuścić, bo za chwileczkę zaczynają się głosowania. Jest to okres głosowań. Na głosowaniach musimy być.

Szanowni państwo. Chciałbym, żebyśmy byli Szwajcarią, ale niestety, póki co nie jesteśmy Szwajcarią, możemy być, ale to naprawdę zależy od narodu. Natomiast jesteśmy w Unii Europejskiej.

Chciałbym serdecznie podziękować za to spotkanie. Jest ono dla mnie niezwykle istotne, ale równocześnie i budujące, dlatego że widzę na sali autentycznych zwolenników tego, żeby w Polsce nie było GMO, żeby nie było GMO i w paszach, i w produkcji zwierzęcej, i żeby nie było go w uprawach. Szanowni państwo, nic nie może być bardziej budującego niż wsparcie sali w tym kierunku. A to, czego się dowiedziałem – zresztą serdecznie zapraszam państwa – to jest nic innego, jak propozycja, żeby zmienić istniejący przepis na taki zapis, który jest bardziej twardy. Pod jednym względem, że jest zdecydowanie bardziej twardy. Całkowicie zgadzam się z panem, że to jest perfidia. Na człowieku nie wolno badać, wolno go karmić, ale nie wolno badać. Niech pan zauważy, na zwierzętach można badać, a na człowieku nie wolno, ale wolno go karmić, bo jak się na nim bada, to jest to niehumanitarne. Przepraszam bardzo, jest to troszeczkę przekłamanie.

Szanowni państwo, czyli umawiamy się, że przebudowujemy ustawę. Myślę, że zrobi to Komisja. To od niej wszystko zależy. Ja jestem tylko ministrem. Tu są posłowie. Jestem też posłem, ale oni rządzą. Oni robią, dalej pracują. Są wprowadzane poprawki, które gwarantują nam jedną rzecz, że rzeczywiście ani ten minister, ani przyszły minister, ani żaden minister nie doprowadzi do wprowadzenia GMO w Polsce, a wręcz odwrotnie, doprowadzi do tego, ale to już jest inna ustawa, że również pasze znikną jak najszybciej z tego terenu. Czy w ten sposób możemy się umówić, szanowni państwo?

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Likwidujemy strefy uprawy GMO w Polsce...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Ale proszę panią.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Serdecznie zapraszam każdego na herbatę i przy herbacie porozmawiamy sobie naprawdę dokładnie na te tematy.

Czyli idziemy w tym kierunku, że robimy w ten sposób, żeby autentycznie nie było możliwości uprawy. Państwo zaostrzycie to, co napisałem i o czym mówi również wyrok europejskiego Trybunału. Państwo to zaostrzycie, a równocześnie będzie znakowanie i równocześnie będzie kontrola. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o nieklaskanie. O zabranie głosu proszę panią Jolantę Dal. Czas na wypowiedź dwie minuty.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Jolanta Dal, matka piątki dzieci. Jestem radną drugiej kadencji.

Nasza gmina liczy 4913 mieszkańców. Proszę sobie mój głos pomnożyć przez tę liczbę.

Panie ministrze. Gdy dzisiaj pana słuchałam, to nie mogłam się oprzeć wrażeniu, jakbym słuchała moich dzieci, które też tak się plączą, jak coś nabroją i nie mogą powiedzieć prawdy, tylko kłamią.

Głos z sali:

Brawo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę o spokój.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Chciałabym, oczekujemy i żądamy tego, aby dzisiejsze spotkanie zakończyło się konstruktywnymi propozycjami. Nie chcemy GMO i tego żądamy, bez żadnych wyjątków.

Głos z sali:

I żadnego wetowania.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Żadnego wetowania. Teraz jeszcze wrócę do art. 49. Dla mnie projekt, który rząd daje obywatelom, to jest hańba dla polskiego rządu, żeby przedstawiać taki projekt obywatelom. Proszę mnie posłuchać. Terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia się strefą wolną od upraw GMO z wyłączeniem, wskazaniem strefy do upraw GMO. Pytam się, panie ministrze, czy widział pan kiedyś zdechłego kota i jednocześnie żywego? Bo ja nie. Czy państwo widzieliście? Albo kot jest żywy, albo zdechły; albo Polska jest wolna od GMO, albo nie. Nie okłamujmy się. Dość już tego.

Do tego artykułu, w uzasadnieniu ustawy, piszecie państwo tak: „Ministerstwo Środowiska jest wnioskodawcą projektu tej ustawy. Przepisy dotyczące ustanowienia stref wskazanych do upraw GMO, stanowiące odstępstwo od generalnego zakazu muszą pozostać, aby krajowe regulacje prawne w dziedzinie GMO nie były niezgodne z regulacjami prawa Unii Europejskiej w tym zakresie". A ja pytam: a jeżeli ci mądrzy unijni parlamentarzyści ustanowią regulację, że np. trzeba jedno dziecko z rodziny przeznaczać na eksperymenty naukowe, to co zrobi Rzeczpospolita? Co państwo jako rząd nam zaproponujecie? Zaproponujecie w przepisie, że Polska jest przeciwna eksperymentom naukowym dokonywanym na ludziach, z zastrzeżeniem, że dopuszcza się w Rzeczypospolitej Polskiej, aby jedno dziecko z rodziny było przeznaczone na te eksperymenty naukowe? Jaki wam jeszcze dać przykład? To, że tutaj jesteśmy, że musieliśmy przybyć, to jest hańba dla polskiego rządu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję...

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Na koniec, już kończę, chociaż bardzo skróciłam to, co chciałam powiedzieć, odniosę się do wystąpienia pani premier, która reprezentuje nasz polski rząd z 7 kwietnia 2017 r. o wotum nieufności. Pani premier powiedziała wtedy tak: „Polska nie jest brzydką panną na wydaniu, tylko dumnym, suwerennym państwem". Tak, pani premier. Polska nie jest brzydką panną na wydaniu, ale co z tej panny chcą zrobić nasi przedstawiciele władz, nasz polski rząd? Chcą ją rozebrać i mówić: bierzcie, kto chce i ile chce. Tak to wygląda. To nam proponujecie w tej ustawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Radna Rady Gminy Komańcza Jolanta Dal:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, może nazbierałoby się więcej wypowiedzi, bo nie zdążą się wszyscy wypowiedzieć.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Szanowna pani, przyjmuję te słowa od pani, bo jestem posłem i ministrem, państwo na mnie głosowali. Natomiast chcę powiedzieć, że właśnie to, co pani powiedziała, ta pokrętność, to niech pani zauważy, niech pani przeczyta wszystkie dyrektywy unijne i zalecenia. Jaka jest potworna pokrętność w tym całym układzie i jak się trzeba poruszać, żeby wyjść na swoje, czyli żeby rzeczywiście doprowadzić do tego, żeby był całkowity zakaz GMO. Niech pani spróbuje poczytać prawo, wytyczne, rozporządzenia, ustawy. Przecież to jest coś potwornego, co tam się dzieje. Czy pani tego nie widzi? Tak rzeczywiście jest.

To, co pani powiedziała, to jest prawda, to jest zapisane. Staramy się to zrobić, ale wspólnie z państwem, autentycznie wspólnie z państwem. Po to jest to spotkanie. Na tym spotkaniem padają nie najprzyjemniejsze słowa pod moim adresem. Ale może jednak byśmy się spotkali i byśmy porozmawiali przy herbacie i bym pani pokazał, na czym to polega i wszystkie inne rzeczy. Zróbmy to rzeczywiście razem i w tym kierunku zadziałajmy, żeby faktycznie nie było GMO w Polsce. Na tym mi bardzo zależy. To jest nasza wielka szansa dla społeczeństwa, dla narodu, również dla przyszłości polskiej wsi i dla polskiej przyrody. To jest chyba najważniejsze, co może być.

Ale musimy się zrozumieć w tym zakresie. Zróbcie to. Zauważcie, jaki jest paradoks. Jest ustawa, która mówi o nasiennictwie. Doprowadza do obrotu. To jest pierwsze. A później w drugiej ustawie, w nowelizacji, stwierdza się, że obrót nie jest uwalnianiem. Czy państwo nie widzicie tego? To jest w ustawie o GMO.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Pan Antoni Przechrzta.

Minister środowiska Jan Szyszko:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, przepraszam bardzo. Chciałem powiedzieć, że jestem do państwa dyspozycji. Autentycznie jestem do państwa dyspozycji, żebyśmy rzeczywiście zrobili w ten sposób, żeby nikt nie śmiał wprowadzić genetycznie modyfikowanych organizmów w produkcji roślinnej i szczególnie w uprawach. Dziękuję bardzo. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan Antoni Przechrzta. Ma pan dwie minuty.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli Antoni Przechrzta:

Dziękuję. Jestem prezesem Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli.

Głos z sali:

Proszę podjąć już głosowanie na zakończenie.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli Antoni Przechrzta:

Mam do czynienia z ludźmi, którzy ciężko chorują i chorują na choroby przewlekłe, głównie ze względu na zły styl życia, złe jedzenie, ze względu na to, że poddali się szkodliwym terapiom takim jak chemia czy szczepionki.

Panie ministrze, to, czego potrzebujemy, to nie stref buforowych 3–4 km; pan już daje teraz 10 km. Kto da więcej? Potrzebujemy zdrowej żywności. Potrzebujemy środowiska, w którym żywność ekologiczna może rosnąć. Obserwujemy, skąd jest zdrowa żywność. Gdzieś blisko puszczy jest taki wielki sadownik, produkuje jabłka, z których produkuje się preparaty, a tymi preparatami leczy się ludzi z raka. Potrzebujemy właśnie iść w tym kierunku. Także jest potrzebna kooperacja Ministerstwa Środowiska, ministerstwa rolnictwa i ministra zdrowia, żeby nie zmuszać nas do szczepienia się tak samo eksperymentalnymi szczepionkami z innych krajów, do leczenia się chemią, po której przeżywa 3% ludzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę zmierzać do tematu.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli Antoni Przechrzta:

A płacimy za to 6 mld i 100 tys. ludzi umiera rocznie. Potrzebujemy zdrowej, ekologicznej żywności i potrzebujemy ułatwień dla ludzi, którzy taką żywność chcą produkować. Jest potrzeba, żeby ta żywność była w takiej cenie, za którą ludzi mogliby ją kupić. U nas żywność ekologiczna kosztuje 2,5 razy drożej niż w Anglii; w Anglii kosztuje tylko 20% więcej od zwykłej żywności. Jeżeli chcemy oszczędzać na medycynie i żeby ludzie pracowali, płacili podatki, a nie umierali po 100 tys. osób rocznie, to potrzebujemy przede wszystkim zdrowej żywności i zdrowego środowiska.

A jeżeli chodzi o prawo, to 20 kwietnia Międzynarodowy Trybunał w Hadze uznał, że wprowadzenie żywności GMO jest przeciwko prawu człowieka do zdrowego stylu życia, a więc tutaj można się też powołać na międzynarodowy trybunał. Dlatego też apeluję i takie jest stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Duchowych Uzdrowicieli, żeby w ogóle w Polsce nie było żywności GMO. Tak samo chcemy, żeby powstała komisja, która kontrolowałaby, czy przypadkiem gdzieś jest taka żywność, czy są nasiona GMO w Polsce. Jest potrzeba, aby były jakieś karne obwarowania dla osób, które taką żywność albo produkują, albo rozprowadzają takie nasiona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani Jadwiga Łopata. Ma pani dwie minuty.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Jadwiga Łopata, Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi. To my zaczęliśmy batalię dla Polski wolnej od GMO w 2004 r. Naprawdę nie mówmy tutaj, że państwo nie jesteście świadomi. Na sali widzę bardzo wielu posłów, z którymi współpracowaliśmy, cały czas edukowaliśmy ich i jesteśmy wszyscy świadomi. Nie trzeba powtarzać, jakie są zagrożenia, wszyscy o tym wiemy, że są bardzo duże zagrożenia. Naprawdę nadszedł czas, żeby po tylu latach, po tylu latach zmagań, próśb, walki w różnych formach o Polskę wolną od GMO zakończyć ten chocholi taniec i wprowadzić konkretny, ustawowy zakaz.

Ogromna większość Polaków, bo 70–80%, jest przeciwko GMO. Wszystkie sejmiki wojewódzkie już w latach 2004–2006 wyraziły swoją wolę w oficjalnych aktach, że chcą być strefami wolnymi od GMO. Nikt tych zapisów nie zmienił, wszyscy chcemy być wolni od GMO. Przypominam o tych faktach panom posłom. Przypominam również, że wszyscy posłowie, senatorowie, wszyscy urzędnicy, ministrowie dostali płytkę od Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO z pełną dokumentacją o zagrożeniach GMO. A zatem nie czarujmy się, że nie wiemy, co to jest. Dosyć. Dosyć tej obłudy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Na koniec jeszcze pozwolę sobie przeczytać jedną wypowiedź. „W słowach polityków słyszę nierzadko, że są przeciw GMO. Niestety, w czynach niebezpiecznie otwierają Polskę na to zagrożenie. Jest to postawa pełna politycznej hipokryzji wskazująca, że obecny rząd bardziej dba o interesy wielkich koncernów niż o zdrowie i bezpieczeństwo Polaków".

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Kto to mógł powiedzieć? Proszę państwa, jeszcze tej osoby tutaj nie przywoływaliśmy. To pan poseł Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

„Jednocześnie składam publiczne przyrzeczenie i zobowiązanie"...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Mimo wszystko przepraszam, bo mamy bardzo dużo osób, które chcą się wypowiedzieć, a za chwilę będą głosowania.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

… „że jeśli Prawo i Sprawiedliwość wygra najbliższe wybory i stworzy większość parlamentarną, to całkowity zakaz upraw roślin GMO wprowadzimy niezwłocznie. Wprowadzimy taki zakaz, bo bezpieczeństwo Polski i Polaków, bezpieczeństwo przyszłych pokoleń, jest dla nas najważniejsze". Powiedział to poseł Jarosław Kaczyński.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Prezes Zarządu Fundacji QLT Lena Huppert:

Szkoda, że pan minister nie słyszy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A pani znowu...

Pani Anna Szmelcer. Tak samo ma pani niecałe dwie minuty.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Anna Szmelcer, przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO, z wykształcenia biolog, specjalizacja z mikrobiologii.

Nie będę powtarzała materiałów o szkodliwości, natomiast chciałabym poruszyć aspekt gospodarczy i polityczny tego zagadnienia. Przystępując do UE, Polska zgodziła się na „wykoszenie" miliona rodzin rolniczych. Parę lat temu brałam udział w kongresie gospodarczym w Katowicach. W panelu rolniczym brał udział minister i przedstawiciel jakiejś finansjery. Ten człowiek był zawiedziony, że polska ziemia jeszcze jest w dyspozycji rolników, ponieważ według ich obliczeń, według ich strategii, nie powinno już być polskich rolników. Polska ziemia powinna była być do dyspozycji banków, funduszy i w ten sposób to miało się odbywać.

Rośliny transgeniczne, nasiona, w pierwszych latach są tanie. Ale w momencie, kiedy korporacje zorientują się, że rolnik już nie ma swojego materiału siewnego, że padła resztka stacji nasiennych, centrali nasiennych, to wtedy ceny gwałtowanie rosną i nie każdego rolnika na nie stać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO Anna Szmelcer:

Jeszcze jedna rzecz, bardzo ważna. Autyzm – poznaj, zanim ocenisz. To dzięki posłom w Polsce jedno dziecko na 100 ma autyzm. PiS i Platforma dowalili jeszcze następne szczepionki. Ja mogę krzyczeć. To tak jak GMO, szczepionki to ludobójstwo!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan Bogumił Wojnowski. Tak samo ma pan dwie minuty, a właściwie nawet niecałe, bo jeszcze mamy jeden głos.

Doktor weterynarii Bogumił Wojnowski:

Doktor weterynarii Bogumił Wojnowski. Od 15 lat oprócz weterynarii zajmuję się też paramedycyną. Mógłbym mówić też tak długo jak pan Jerzy, ale on potrafi mówić 12 godzin.

Proszę państwa, jest znacznie gorzej, niż państwo myślą. Ja nie podlegam ani ministrowi Radziwiłłowi, który jest wrogiem zielarstwa i homeopatii, ani innym ministrom. Robię badania na ludziach, ale w taki sposób, który im nie szkodzi. Wiecie państwo o tym, że medycyna mogłaby to samo robić, tylko nie chce. Stada skorumpowanych profesorów mówią, że witamina C nie działa, ale nie zrobili w życiu żadnego zastrzyku. I taki profesor jest krajowym rzeczoznawcą.

Są systemy radioniczne znane od pięćdziesięciu lat, które potrafią ocenić nawet genom człowieka. Spotykam u moich klientów bakterię BHT, która właśnie zmienia

genom i ona jest użyta do GMO. Proszę państwa, sytuacja jest bardzo niedobra. Badam indyki…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, proszę kończyć.

Doktor weterynarii Bogumił Wojnowski:

Już dwie minuty minęły?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, czas leci.

Doktor weterynarii Bogumił Wojnowski:

No, trudno. Zachęcam państwa do kontaktu ze mną.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Po tej autoreklamie pani Ewa Sufin. Ostatni głos.

Prezes Zarządu Fundacji Strefa Zieleni Ewa Sufin Jacquemart:

Dostałam minutę i bardzo dziękuję. Nie powiem wszystkiego, co chciałam powiedzieć, tylko chciałam zgłosić bardzo konkretną propozycję, żeby odpowiedzieć panu ministrowi na to, że muszą być uprawy, żeby był rejestr. Ponieważ będziemy robić kontrole, a kontrole są konieczne, to 8 mln zł na kontrole to jest rzeczywiście coś, co warto, żeby Polska przeznaczyła na ten cel. Proponuję, żeby rejestry służyły wynikom kontroli. Jeżeli kontrola znajdzie gdzieś nielegalną uprawę, to żeby ta uprawa była wpisywana do rejestru i aby były tam łącznie dane dotyczące wyroku sądu, jaka była kara oraz jaka jest data zniszczenia uprawy. W ten sposób mamy rejestr i jego użyteczność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Zgłaszam wniosek o powołanie podkomisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z posłów jest przeciw? Nie widzę.

Do podkomisji zgłosiły się następujące osoby: pan Leszek Ruszczyk, Dorota Niedziela, Jarosław Sachajko, Mirosław Maliszewski, Ewa Lieder, Anna Paluch, Jan Duda, Jerzy Gosiewski, Małgorzata Golińska, Piotr Polak, Zbigniew Dolata.

Czy posłowie wyrażają zgodę? Nie widzę sprzeciwu. Proszę posłów o podejście do stołu prezydialnego po zakończeniu posiedzenia w celu ukonstytuowania się.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariatach komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.